



BIBLIOTEKA KORNICKA

BK

11652/3

BK 1165213 →

3-1

Powołanie do Wyższej Szkoły Wojennej

W myśl Dz. Rozk. 15/32 poz. 194 § 6 d. powo-
luje następujących oficerów do Wyższej Szkoły
Wojennej na kurs normalny 1934/36 z dniem
3. 11. 1934 r.:

w korpusie oficerów piechoty

- ~~kpt.~~ Jachnik Stanisław 21 p. p. *Wyciem*
por. Herman Franciszek Kwiryn 3 p. s. p.
por. Kuropieska Józef 36 p. p.
por. Piwowarczyk Stanisław 19 p. p.
por. Wollak Jan 53 p. p.
por. Cygański Wiesław Janusz 37 p. p.
~~por.~~ *Kojanowski*
w korpusie oficerów kawalerji

- rtm. Bittner Leon Antoni 1 p. szwol.
por. Czarnecki Eugenjusz 7 p. ul.
por. Dobrowolski Zygmunt Julian 10 p. s. k.
por. Sokolnicki Witold Piotr 15 p. ul.
por. Kłoss Bogusław Jerzy 4 p. s. k.
por. Pawlikowski Ludwik 10 p. s. k.
por. Zarzycki Sławomir 15 p. ul.
por. Łoś Janusz 18 p. ul.
por. Kern Jerzy 12 p. ul.

w korpusie oficerów artylerji

- kpt. Zajączkowski Marian 8 p. a. l.
por. Zietkowski Adam 1 d. a. k.
por. Jędrzejewski Stefan Marian z C. W. Art.
por. Szaad Albert 8 p. a. c.
por. Biały Lech Marian 15 p. a. l.
por. Lewiński Antoni Bolesław z W. S. Rej.
Kalisz
por. Madaliński Leon Reinhold 16 p. a. l.
por. Tym Wacław 2 p. a. c.
por. Schreiber Rudolf Antoni 4 p. a. l.
por. Deska Tadeusz 32 d. a. l.

w korpusie oficerów aeronautyki

- por. Kalinowski Franciszek Jan 3 p. lot.

w korpusie oficerów inż. i sap.

- por. Majorkiewicz Felician Ludwik z K. O. P.



11652/3

34592 1991

Wyciąg z rozkazu dziennego 18. pułku ułanów nr. 224
z dnia 31. października 1934 r.

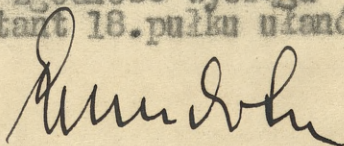
3.
Pożegnanie:

W dniu dzisiejszym por. Ł o ś Janusz zdał obowiązki
adjutanta pułku z powodu odejścia do W.S. Woj..

Por. Ł o ś od dnia 23.IV.1930 r. zajmował w pułku
odpowiedzialne stanowisko adjutanta, na którym wykazał w pełni
walory doskonałego oficera kawalerji. Czy to pod względem tak-
tycznym czy też administracyjnym jako dowódcy drużyny dowódcy,
czy wreszcie pod względem koleżeńskim świecił zawsze przykła-
dem i był wzorem.

Zegnając z żalem por. Ł o ś i a, życzę mu w imieniu
własnym, jak również korpusu oficerskiego i całego 18. pułku
ułanów powodzenia w dalszej zaszczytnej służbie ku Chwale Oj-
czyzny i naszej Broni.-

Za zgodność wyciągu
Adjutant 18. pułku ułanów



B m i c h
rotmistrz.

Dowódca pułku:
/-/ K o s i a r s k i
podpułkownik.

Jestem dumny, że mnie jako najbliższemu współpracownikowi Pana Porucznika na stanowisku adjutanta, przypadł w udziale zaszczyt pożegnania Pana Porucznika w imieniu korpusu podoficerskiego.

Zegnany z żalem Pana Porucznika, dżyż w ciągu szeregu lat Jego służby w pułku potrafiliśmy odczuć i należycie ocenić serce oraz przychylność okazywaną w każdej chwili i każdemu z nas we wszystkich potrzebach życia służbowego i prywatnego. Tracimy w osobie Pana Porucznika wypróbowanego przyjaciela i protektora korpusu podoficerskiego, Człowieka o kryształowym charakterze, u którego wszelkie bolączki i potrzeby korpusu odniosły zawsze odpowiedni oddźwięk i zainteresowanie nie tylko w ciasnych ramach pułku, ale nawet na szerszym terenie garnizonu. Za tą serdeczność i przychylność korpus podoficerski składa Panu Porucznikowi swoje najserdeczniejsze podziękowanie.

Zegnając, korpus podoficerski składa Panu Porucznikowi najserdeczniejsze życzenia jaknajwięcej szczęścia i zadowolenia w dalszym życiu i służbie, która oby była drabiną do najwyższych godności wojskowych. Niemniej żywimy nadzieję, że po latach los pozwoli nam znów spotkać się pod wspólnym sztandarem ukochanego pułku, którego barw Pan Porucznik nosić nie przestaje.-

Przemówienie Str. Wachmistrza Wróblewskiego wygłoszone
dnia 31.11.34r. na kolacji pożegnalnej w Gndziadzu w kasynie pod-
oficerskim 18-go pułku ułanów Pomorskich.

3

Warszawa dn. 2 XI 34.

Tak więc po rozliczeniu egzaminów konkursowych, po
2 miesięcznym szkoleniu w Rembertowie i stacjach w kompanii
telegraficznej - artylerji i piechocie - rozkazem M. J. Wojsk
powołany zostałem do Wyższej Szkoły Wojskowej.
Jutro mam się meldować. Zgo listopada bowiem szkoła
rozpoczyna meldowanie na 2 rocznikach.

Według z wyniku egzaminu (konkursu) w Rembertowie
ogłoszonego w Dzienniku Personalnym na naszym
roczniku będzie nas 9 kawalerystów - 6 cm piechurów
10 artylerzystów i 2 ch. „niezadowolonych” 4 m.

1 łotnik i 1 saper. - obaj w ranku 6. mili. Czy dojdzie
do tej herby kto jeszcze okaże się jutro.

Meldujemy się o godz. 9tej. Jakże będzie następne
program nie wiem. W Warszawie jestem już 2 tygodnie
od kilku dni - mieszkanie na mieście mam 6.
mili i ładne w nowej dzielnicy na ulicy Uniwersyteckiej
1m 14. - blisko więc W. J. Wojsk.

Na starym roczniku mam kolegę i przyjaciela

rozm. Kobjanwillego który był u nas wczoraj i
"przygotowywał" a właściwie "wprowadzał" mnie w
plan zajęć w szkole.

O szkole słyszy się wogóle dużo - słysza-
łem z tego że jest mało roboty i że "lekkie nie jest".
Od tego co ja skończyli słyszy się zawsze że mimo
nawalu pracy wspominają taką przerwę w niej
jakiejśmiej. Spotykamy też moc oficerów którzy
chcą się nam że nam się chce iść do szkoły -
pracować ciężko przez 2 lata na to właściwie by
nie mieć potem pracy dyplomu i adwokat Komisji
Na ten temat możemy trochę dyskutować - argumen-
ty pro i contra będzie zapewne moc - Do tych ostat-
nich racji należy mniemanie że oficer który
podchodzi w swoim roczniku pod awans - w szkole
nie awansuje - podobno obecnie sprawa ta została
relatywnie przychylniej. Nam wszelkie dane by
w tym roku awansować. - będę więc miał skargę
na własnej skórze przekonasz się jak jest w rzeczywistości.

A więc jutro - racynamy delint - wchodzim
w okres iżikid umagan e strategja - w okres
rebelnej próby opinowej z kłórej wychodzą
wyciętka przedwysotkiem ci takony potrafia
opaniować nowy - Takony obaig innu krew
a przedwysotkiem silne wole.

Z wole wyciętka - zbrzini w hest ducha -
z niepewnością jutro wchodzim w nową ewę
naszego życia -

W Rawjere młodego oficera - historia otwiera
nowy rozdział.

3 x1. sobota.

Zebrałomys się o 9tej - na skwarego grzyz wymu-
czoney został rotn Pittner kłórej awansował w Prem-
berowie i wśród nas jest najstarszym.

Jest nas z Rown Remberdowskiego 26cin (1den nie
dostł matowy dodatkowej) - mjr Małes z 20 pp (Ukrain
of. kontraktowy) - mjr Skutnicki z wchojenia -

2 ch kapitanów lek. med - mjr dypl. Tomback - Erbsingh
1 den por. z przedoty białą wskutek choroby nie stawiał
się na pojedyżni Kawo - i ma dojsi kapitan Japoningh.
Zarządcomiśmy się z planem dnia. - O godz
10³⁰ reżymu do sali honorowej - tu reżymu był
już przybyły na jard X lecie rocznik promocji 22/24.
Wtm Patton zamieścił nas - przerwę przyjmując
że wszyscy się namy reżymu mejsa.
Wkrótce nadstąpił szef klubu Gownego gen. Gownow.
Komend. szkoły gen. Kutreba oraz przybyły na
jard z Pariza Angolekni dyrektor nauk w W. I. I.
gen. armii francuskiej Gannoy - oraz wykładowcy
szkoły - General Kutreba otworzył jard powita-
niem - oba generałów - "jubilatów-jardu" oraz
nas figurował pod "młodszą nazwą X promocji
1934/36. - zamierzając że specjalnie chciał nas
tutaj aby ta łamosi szkoły z naszymi byłymi
wychowankami a tymi co dopiero stawiają
pierwotnie w niej kroki była silniej podkreślona

Następnie przemawiał jeden z uczestników zjazdu
pułk dypl. X - mówiąc o nich męczył mnie i apolem
do nas aby tak jak oni starają się Polak odwrócić
za to że dany im było ukoniecznienie szkoły - tak i my
abyśmy idąc w ich ślady do samej w przyszłości
czymś. Po przemówieniu p. Jafa obywatel - skiero-
wanego również pod naszym adresem - przemówił
nadzwyczaj serdecznie i z głęboką myślą gen. Janow
który w tej chwili powiedział że zapomniał że
jest generałem Francji ale że chce tak jak mógłbyś
jako pułkownik mieć obecnie dla nas wykład
o głęboko nowej formie psychologicznej mianowicie
o wysokiej klasy żołnierza i świetnego mawę
niezmiennie wojskowego starał się nam dać odpowiedź
na pytanie poczyniły przysłać do szkoły.
Po ogólnej fotografii odwołaliśmy do naszych sal.
W niedługim czasie w auli bezpośredni wykład
dowiodł przybył do nas gen. Rubel. W dość krótkim
nym przemówieniu - rozprawał nas z metodami

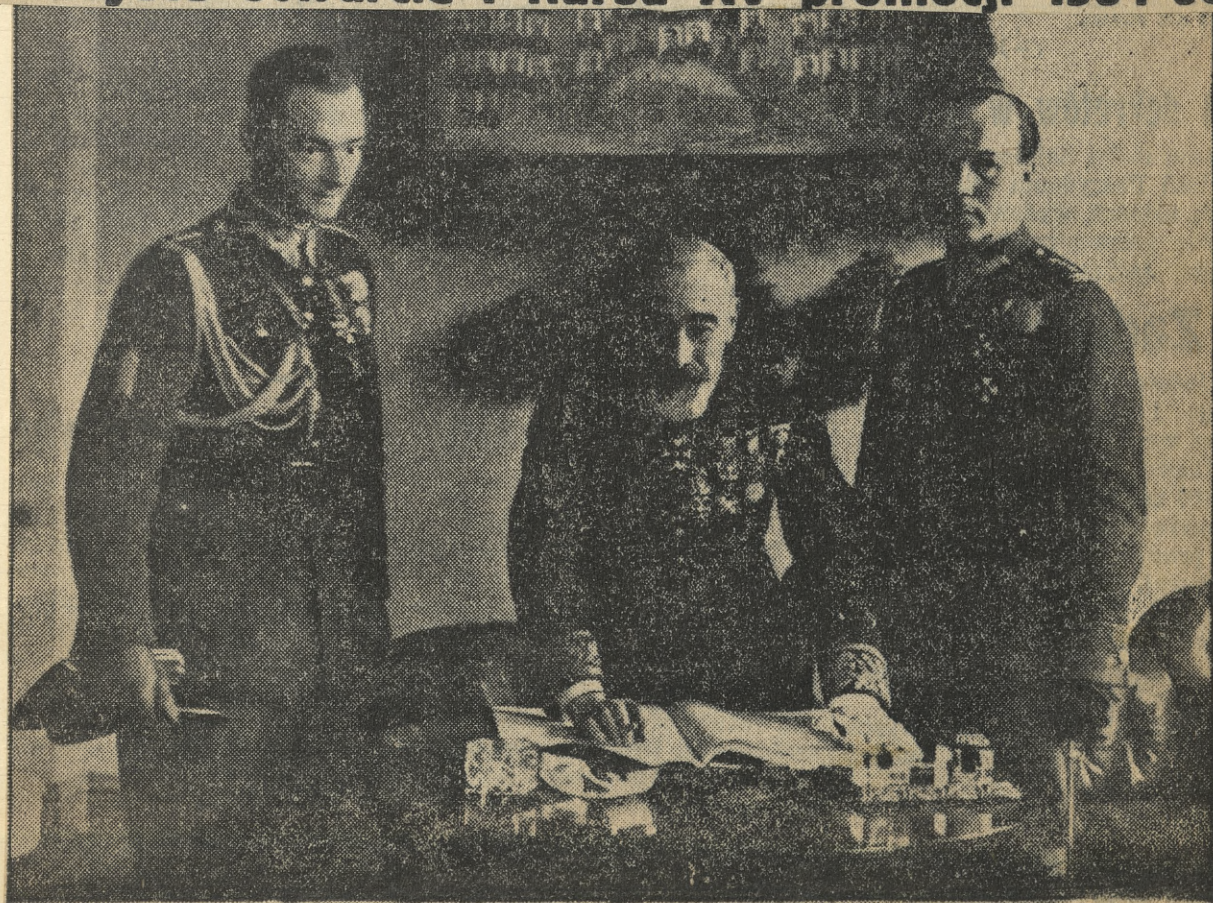
pracy w szkole: z zadaniami jakie nas czekają
po ukończeniu szkoły - będziemy was zwać na
sejso staliw a nie wielki dół - bo do pracy
na tym terenie będziecie w pierwszym rzędzie
powołani - "a ukończ szkołę tylko b. dobry!"
Po wyjściu Komendanta wygłosił swoje expose
kierownik naszego kursu Jurek dypl. Litwinski
dając nam pewne wskazówki co do rodzaju
pracy w szkole - sposobu podchodzenia do
tematów oraz wynikiw jakie możemy osiągnąć
przy organizacji swojej pracy.
Otrzymaliśmy również program zajęć aż do
1go grudnia - oraz kilka skryptów i ... rozkładów
do opracowania na najbliższe dni.
W pierwszym tygodniu mamy 2 wykłady - litwiska
na Okęcu i C. W. Staniwsi w Legionach.
W przyszłym też tygodniu bo 8 go b.m. 1ma
praca pisemna i lektyki ogólnej! Br!

Uroczy

Stawny krom - stawego romika repowit nas
dnisij na tradycyjne kolacje przywitane
kłona odbiwi sie ml w smutku szkole.

Dziesięciolecie Wyższej Szkoły Wojennej

Uroczyste otwarcie I kursu XV promocji 1934-36



Od lewej: płk. dypl. Jaklicz, gen. Faury i płk. dypl. Endel - Ragis

Wczoraj o godz. 10 rano zaro-
ła się Wyższa Szkoła dwoma ge-
neracjami oficerskimi. Przybyli
ci, którzy przed dziesięciu laty

chlubnie ukończyli ten najwyż-
szy, w dziedzinie wojskowej, za-
kład naukowy w Polsce — stawił
się najmłodszy narybek przy-
szłych oficerów dyplomowanych,
wkraczający po raz pierwszy w
podwoje tej uczelni.

Uroczystość tę podnosił fakt,
że z dalekiej Francji przyjechał
na zaproszenie III kursu z roku
1924, ówczesny wykładowca i je-
den z twórców W. Szkoły Woj. ów-
czesny pułkownik, dziś już gene-
rał brygady, Ludwik Faury.

Na sali honorowej W. Szkoły
Woj. zgromadzili się oficerowie
obu kursów i wykładowcy z płk.
dypl. Jakliczem na czele.

Następnie przybył, niezmiernie
owacyjnie witany przez swych u-
czni, gen. bryg. Faury, który po
wpisaniu się do księgi honorowej,
witał się kolejno ze swoimi stary
mi słuchaczami.

Uroczystość zagał komendant
W. Szkoły Woj. generał bryg. T.
Kutrzeba, który powitał delegata
komitetu W. Szk. W. gen. bryg. J.
Gąsiorowskiego, szefa Sztabu Głó-
wnego, następnie zobrazował dzie-
je W. Szkoły Woj. w pierwszym
dziesiątku lat jej istnienia i w
pięknym dłuższem przemówieniu
uwypuklił jej cele i zadanie. Pod-
kreślił, że ci, którzy w jej mury
wstępują, czynią to nie dla za-
szczytów, ale dla twardej pracy,
której rezultatem jest pogłębie-
nie i tak znacznego zasobu wie-
dzy wojskowej, którą od każdego
kandydata nowowstępującego się
wymaga, by później tem owocniej
mógł pracować dla ojczyzny.

Następnie zabrał głos gospodarz
jubilatów płk. dypl. Endel-Ragis,
składając raport. Z 57 kursistów,
obecnych na sali 49, z czego 13
dowódcami pułków, 10 oficerami
sztabowymi G. I. S. Z., D. O. K.
i dywizji, 16 zastępcami d-cy, 10
wykładowców W. S. Woj., 4 w re-
zerwie w cywilu (1 starosta, 3
radców ministerjalnych) oraz je-
den z najbardziej wybitnych, już
nie żyje. To mjr. dypl. ś. p. Adam
Studencki.

Wszyscy obecni powstali, jedno-
minutowem milczeniem uczciw-
szy pamięć w kwiecie wieku zmar-
łego kolegi.

Mówca zakończył swój raport
ślubowaniem, złożonem w imieniu
całego kursu, że wszystkie swoje
siły składają do ostatniego tchu,

tak jak to kiedyś miało miejsce
na polach bitew, tak i dziś w pra-
cy pokojowej — pod wodzą Mar-
szałka Piłsudskiego.

Gen. bryg. J. Gąsiorowski w
krótkim, jednakże serdecznem

przemówieniu witał obecnych, ja-
ko delegat komitetu W. Szk. W.,
przyczem zaznaczył, że nie tak
dawno sam brał udział w podob-

nym zjeździe W. Szk. W., który
przywodzi na myśl dawne lata,
na którym wspomina się rzeczy
radosne i smętne, gdy do apelu

zabraknie niejednego z kolegów,
który odszedł w zaświaty. Trwa-
ją mocno węzły koleżeństwa, za-
dzierzgnięte na tych ławach. W
końcu swego przemówienia życzył
nowemu kursowi jak najlepszych
wyników pracy.

Ostatnie przemówienie należa-
ło do czcigodnego gościa gen.
bryg. Faury.

Z g
dużą
wspom
W. Sz
szcze
to lat
tego
na lep
jest n
się du
do teg
łożyć
nika i
dym.
nower
przysz
mysło
zależn
zasad
jeszcz
tu mo
sób n
cjonow
walki
mieć
dzida
najno
techn
wojny
ba so
przyst
skowy
Nie
szkoł
nia z
dzie
na pl
wasz
zdarz
jaciel

Z gallickim temperamentem i dużą dozą humoru, przeszedł wspomnieniami od chwili, gdy W. Szk. Woj. nie mieściła się jeszcze w obecnym gmachu. Było to lat temu 13-cie. Dużo się od tego czasu zmieniło, oczywiście na lepsze, tak jak i dziś Polska jest mocarstwem, z którym liczy się Europa. Mówił, że gdy wszedł do tego gmachu, ma ochotę nałożyć z powrotem galony pułkownika i zacząć — wyklądać młodemu. Specjalną uwagę poświęcił nowemu kursowi, pouczając, że przyszli tu szukać „uzbrojenia umysłowego na przyszłość“, że nie zależnie od samej taktyki, której zasady powstały wtedy, gdy ich jeszcze na świecie nie było, będą tu mogli „nastawiać swój sposób myślenia“, by sprawnie funkcjonował, bez względu na formy walki i sprzęt wojenny, czy to mieć będzie miejsce w Afryce, dzidą i łukiem, czy przy użyciu najnowocześniejszych środków technicznych. Sprzęt przyszłej wojny jest nam nieznany, trzeba sobie więc wyrobić „metodę przystępowania do zagadnień wojskowych“.

Niejednokrotnie w murach tej szkoły będziecie mieć do czynienia z „nieprzyjacielem“. Raz będzie to nieprzyjaciel taktyczny na planie, drugi raz będzie to wasz kolega, ale najczęściej — zdarza się — będzie tym nieprzyjacielem — wykładowca.

7

Nie powinni się jednak zrażać temi przeciwnościami, gdyż powinni pamiętać, że przyjdzie taka chwila — że mogą mieć do

czynienia z prawdziwym nieprzyjacielem.

W. Szk. Woj. szła ściśle z postępem wojska polskiego, dziś wojsko polskie jest jednym z najlepszych wojsk na świecie, a to czerpie jest, zawdzięcza twórczemu geniuszowi swego Wodza.

Wśród gromkich oklasków zakończył gen. Faury przemówienie, poczem odbyła się wspólna fotografia.

W salonach reprezentacyjnych hotelu Europejskiego odbyło się śniadanie, na którym byli obecni: gen. bryg. Zamorski Kordjan Józef, gen. bryg. Kutrzeba Tadeusz, gen. bryg. Faury Ludwik, gen. bryg. d'Arbonne Karol, płk. dypl. Zieleniewski Tadeusz, płk. dypl. Myszkowski Aleksander, płk. dypl. Jaklicz Józef, ppłk. dypl. Mniszek Adam, ppłk. dypl. Lityński Stanisław, mjr. dypl. Tyszyński Leon, mjr. Morawski Józef.

O godz. 17.30 odbyła się herbata u szefa Sztabu Głównego, gen. bryg. J. Gąsiorowskiego, a o godz. 20-ej bankiet przy zbiorowym uczestnictwie kursistów oraz zaproszonych gości.

Kr.

6 XI wtorek.

Już dwa dni wykładów - pomajemy naszych wykładów
Wczoraj mieliśmy świetny ten wykład z "Taktyki ogólnej"
na temat "Różnica między sposobem dowodzenia małym
i wielkimi jednostkami" W świetnym wykładzie tym
pułk dypl. Nowosielski wamy w Amji "Przyciem Pochoty"
pomysł w ogólnym zarysie taktycznego zakres pracy
dowodzący dywizji i jego ataku - przystępowanie do
decyzji i jej realizacji - Pułk Nowosielski przedstawił
nam swoich asystentów 2 maj. dyplom. gdyż na cwie-
sprawdzających będziemy podzieleni na mniejsze grupy.
Następnie gołynie, miał pułk dypl. Tatar. artylerysta.
W czasie przerwy między taktyką ogólną a artylerią
"omawialiśmy" odczyt pułk Nowosielskiego i jego wykład
i nie śygneliśmy straconka i wejścia pułk Tatar -
niwaga na temat zajmowania na czas miejsca etc.
była przypomnieniem stuleckich czasów.
Pułk Tatar wygłosił i mówi gołynie - no i przedmiot
Ten szczególnie dla nas kawalerzystów to w młodszej
młodości "wanna magja"

2
Dwóch austriaków - dyplomowanych dodawano pręgi
chwili - Pułk. Talar odpowiedział nam że psem pręgi
o wykładach mogli nam repetycje aby pomać co umie-
my i abyśmy się nauczyli mówić w języku
Otrzymaliśmy więc skrytą okoliczność "Artylego" pisma
główny i na najbliższy wykład artylego do pisma
na parę rocznie

Jako ostatnia gościnia była "Operacyjna Strona Stabów"
prowadzi ją pułk dypl. Sosabowski - w austriackim pułku
dypl. Dorianota - mjr dypl. Sabatowskiego i Pułk int X.
Jest to przedmiot po taktyce ogólnej pręgi a może
nawet równomiernej.

Pułk Sosabowski jest naszym autorem
wzrostem i wykładem b. dobre. Jest to przedmiot
b. trudny i niełatwy do uczenia. - Trudny dla nas
bośmy nigdy nie mieli do czynienia z funkcyj-
nowaniem Stabu i koordynowaniem W. Jednostki, ale
bardzo ciekawy i interesujący.

Dziś od 8mej mieliśmy jedy komu - i języki
w ten sposób u kiedy silniejszej grupy języka
niemieckiego czy węgierskiego mającej więcej - słabną
grupa jedy komu i nadzwyczaj.

Ja należę do silniejszej grupy języka niemieckiego
jest nas w tej grupie 8 min. - Tomaszyn z polskiego
półk. dypl. Arcińskiego "Stuka dorożnika" na
język niemiecki a z niemieckiego będziemy Tomaszyn
co i wojny światowej

Do niemieckim był ćwiczenie sprawdzające z Vahlt.

Ogólnej - po prostu na 10y ogólnie!

Kurs podałony jest na takie ćwiczenie na grupę
prezentujemy do sali N° 36. - do mjr dypl. Bureckiego
również autor kilku prac z zakresu działalności podwójnej
odpowiedziałem na temat słownictwa mawianego podwójnie
w dyskusji mjr Br. pytał tylko po kilka razy
nas 4 ch klony w sali ogólnej i ichimi na ostatniej
ławce. bowiem miejsca kiedy z nas miał jwi
od 1go dnia z góry wyznaczona.

z prawej strony przypadek mi miły dohny muzyk jener
z Kadetlich czasow por 5 dak. Stefan Jedzejewski
z lewej maj por z 19 ppiek Purowsky - Traftan
wice dzięki łowci b. dohne gdyi staj są b. sympatycy
i dohny Kolesny.

Na wiec zprawdujemy z Op. St. Szabow jutek
Szasabowski jechal po całym wumku wywodzić
oryginalny dyktusj, wlasnie na temat kompetencji
w Szabach W. J. sek. Wykładem rotn dypl.

Dniwanowskiego z "Historji Wojen" zakończył
chwilę dińejny. W ^{cyklu} drugim wykładem mamy
pewnie swego kampanji i bitew od 1805 roku
przebiegi aż do okmalai w bitwie Wawnowskiej 1920k
Ptm Dniwanowski mamy jutek jako świetny mawca
swego przedmiotu i nadzwyczaj interesujący wykładający
Po razach rodam nam robienie ogólne w ramach
którego odłochie są nasze różny ewierei oraz kilka
map. W ewantek pierwsze wypracowanie pisemne
Jutro jechiemy na Okęcie.

Na wykłady z tekt. ogólnej i op. służby okablow
psychologii do nas koms. intendentów.
Kapitan Japowczyk - przydzielony został na Kurs
Słownego roznika

7 $\bar{x}_1$

Cudowne jest to lotnisko - podobno osiągnięciem
produkcji w Europie. Rozmieszczenie jest kapitalnie
przemysłowe. Gospodkami byli oficerowie tego
pułku lotniczego którzy oprowadzali nas kolejno
po hangarach eskadry bombardującej - myśliwskiej
i liniowej. Wzruszającą nas z wrażeniami i
techniką działań. Ciekawe było również wrażenie
z k m-ów oraz objaśnienia o funkcjonowaniu spado-
chronów. Des eskadry liniowej jest mjr Skarżyński
bohater polotu nad Akandylkiem - mieliśmy więc
warszt. prania go ożwiście

8 $\bar{x}_1$

Dziś więc było pierwsze wypracowanie pisemne
z Teorii ogólnej - o Gł. strumieniowym ruchu

dla Day Dyo - Był to mój pierwszy w nocy
 Kalendarz obrotu rejon nowego projektu - opracować worka-
 ry w wieżach z północną decyzją - over narysować
 obrotu narysowania na nowym projekcie. Czas pracy
 3 god. Roboty sporo - wstawa z kalkulacją
 czasu pracy wchodząc kolumn marmurowych. Wiersz
 to jest to drobnotka dla opracowanego składu W. J.
 ale dla nas potrzebujących w tej dziedzinie - kwestja
 to była przyjemne, poważnych trudności. Inno
 odwołaniem rozwiązań oficjalnie a we wtorek 13. bm.
 otrzymamy nasze pierwsze "wypociny morgowe" sprawozdanie

9 XI.

A więc ogólnie mogę powiedzieć językiem wojskowych
 rankowców - "trafilem prawie w ciemność!" według
 oficjalnego rozwiązania - nie potrzebuj się więc niczego
 tego we wtorek spodziewać.

Dziś miałem (z tą naszą grupą) pierwszą jazdę
 konną - Boien Ty mój człowiekowi przynajmniej.

crzajonemu do dobrych koni i przynajmniej swolna
sportowego - jarda na wjezd swolny a do tego
w masywnej milnej poprostych koniach na wolne stajnie
rozkład - nie powiem żeby była przyjemnością -
"wskazaniem jednak jest" - jak mówi Pan General
Komendant Szkoły - abyście tego sportu jedynego
wzrost w szkole rażywali."

A więc jarda miły bracie! Wyższe nagrodzenie
muszą być na pewno nagrodzone dziwne cuda
wyginiały wódcę na swoich grzbiatach "równo -
mających" juczików od lotnika połączony a
koniec na doktora! Wzrost więc ten było od
czasu do czasu i trzeba przynajmniej 12 godzinke
(a właściwie 45 min) równocześnie kosi przynależ
okoliczności świetnie zrobiła.

Jako nowe przedmioty mieliśmy dziś "dramy"
wykładane przez ppłk dypl. Jukowskiego i
mjr dypl. Zalewski oraz lotnictwo.

Jutro o 8 mej wyjazd z dworca Gdainskiego na

po kar Centrum Wykwl. ofensy w Legnu.
Stawny grupy przeszedł nam dziś ręką Komenda
miasta Gdyni o przepisowym umiarkowaniu
oficerów przebywających w mieście oraz ręką
o obraniu się jako i j w wilg. twierdza narodowego
wypstich Wykwalifikacji i nemiów W. J. Woj o 1930
na dziedzinie Belwedera celem oddania hotelu
panu hawosławowi Piłsudskiemu.

10 XI

Do Legna przyjeżdżaliśmy o 9tej - z dwoma autobusami
mi otkoty (autobus i ciężarówka) dojeżdżaliśmy do Oborn.
Przed Komendą oczekiwali nas oficerowie otkoty z Dyrekto-
rem Banku Oborn i dow. batalionów na czele. Wymieścił
też Komendant C. Wykwl. ofensy ppłk. dypl. Cesa
który w tych dniach otrzymał nowe stanowisko Dyk. Wojsk
ofensy którego dotychczasowe jeszcze nie było.
Po przywitaniu się z Pułk. i oficerami rozmawialiśmy
program wzięcia i pod dow. kierownika Katedry
ofensy w szkole ppłk. dypl. Dukowskiemu ruszaliśmy

do Oborn. Do godz 13³⁰ wiozliemmy kolejno
pokar budowy linii polowych. potatylch i statych
prawnanie wydajnosci ponaradzonych sredkies
konsumi, sale aparatow jura i prarownie
radiotechniczne. - pokar aparatow rybkopinscyer
sale i prarownie teletechniczne. - sale sturby mchm
war umozhenia okhne.

Po obiednie w b. lachym kanynie, odjedhalimmy
do Wronawy. Umozhenia Oborn. sz. piewononechne.
pokary bardzo sprawnie zorganizowane a ~~z~~ prawdzi-
wy podnioz wbudnily w nas najnowocześniejsze
rastowania radja i telegrafji.

O godz 19¹⁵ rebratimmy sz. przed bramą Behwedoru.
W miescie mch ogrannym - Oswietlone rezisnie ginschly
ngolowe iluminowane place i pomniki - cudowne
pogoda - czynily nastroj radowny i swieckomy
Mlicami piewogaly pchody z orkiestrannymi i
skandawami - oddzialy wyzkowe podzimaly na
kamiek w mrocznym capstrzyku - aby mwar z

całe Wawianow stoją na łamku hotelu Głowie Państwa.
Z łamku oddziały wojskowe, a więc szwadron kawalerii -
również z szwadronem i dywizjami - oraz batalion z pułkiem
przechyli garnizon - przeszli do Belwedera.

Na dziedzińcu zebrali się liczni tłumy oficerów oraz
poufali szwadronowe Włocławskiego 1863 r. - beliniaków oraz
swego organizację byłych wojskowych.

Po przemówieniu prezesa Komitetu Propagandy Pracy
dla Państwa, na czele Pana Karłowicza Witkowskiego
wzięli się okazy - niech żyje! - po czym orkiestra odegra-
ła hymn państwowy. Zśród generalicy oberni byli
gen. Gajonowski - Orlicz-Drener - Berbecki - Lamowski - Pruppel
- Krusiewski ^{- Kucharski} oraz szefowie Departamentów.

Bezpośrednio potem udaliśmy się do Bazyliki Łkowej
na kolację wydaną przez Stowarzyszenie. W miłym
bardzo - i wesołym nastroju przecięliśmy się ona do
24 tej. Stowarzyszenie "wianka" w imieniu Kolegów
swoich życzy nam owocnych rezultatów pracy - zapew-
niająco że praca w szkole jest b. miła i choć jest jej

bardzo dużo i pomyślnie, nawet ciężkie chwile
to jednak będzie się nam wydawało lekką oile
będziemy się między sobą w pomyślności i w dobre
wzajemnym koleżeństwie - Postronkiem przemówieniem
nam + w „baza” (stary Kwon z w języku „szkolnym”)
podkreślał wysiłek starych na cześć starego war-
nika. Kilku oficerów starego warnika w b. dowi-
pnył i wstąpił przemówieniem spisywał nam
podkreślał taktykę - Wk pracy w tym czasie oraz
udzielał nam rad na pomyślności.

Po Kolacji doszły się 3 stółki bridge'a wstąpił nas
towarzysz wstąpił się by w dobrym cięgu
wstąpił dokonując wieczoru w b. stolicy cześć
nas by studiować wstąpił nam wieczorem stary
o... interpretacji! W pierwszym tym „szkolnym”
bridge'a wstąpił mi Kwon co by było dobre wstąpił
na pomyślności w tym wstąpił wstąpił dnia
wstąpił.

21 XI 34.

Jak ten czas leci - Póboły tyle że nawet niema czasu
na pisanie "prywatne".

Uf! nie jest lekko dowodzić dywizją! A już najgorsza
praca z tą operacyjną służbą sztabów - i rozmaitymi
taborami - kompanijami sanitarnymi - G.P.O i W.P.O.
D.T.Z i D.T.M. - W.H.O i d.d. - to trzeba pamiętać
żeby wystrzec tu a to mów nie bo za daleko a jak
za daleko to mów tabory ustępu a jak za blisko
to wrzucić do niewoli i do kłosa Wójtek! Her mien
kalibru i pin... wytyczne.

I tymi "wytycznymi" dość często dla Kwaternistwa
to też nie mało kłopotu - Napisać 10 linijek
myśliń że gdzie bo wszystko powiedziales - gdzieś tam
pisać ci - "woda! Kto mi czas na cykanie?"
pisać więc drugi raz bardzo krótko - cykanie
pojem - "że wytyczne nie nie mówię! Trzeba jasno
powiedzieć Kwaternistwowi czego się od niego żąda!"
Ładno! Bardzo po prostu! Ładny!

Oddano nam już pierwsze prace z Taktyki
ogólnej dostaniem 8. - Ony 12 stopniowym systemie
głowie jak też dostanie 10 to się odem pnie rok
cały nowi stopień ten należy do 4. w. stopni
... również astronomicznych.

Z Taktyki Og. i Oper. Struby Lektów mieliśmy
już kilka cwiczeń 4. w. wstępujących
po kilka godzin

Dzieleni wtedy jesteśmy na grupy - Jeden
z wykładów "Trzyna pier" a reszta panów
anymatorów takł ogólnej oraz katedr wystąpił
broni przed na sali i kolejno dyskutujemy
działania danych broni.

Cwiczenia z og. b. przyjęcie ale ujęcie
wagi - materiały umysłów i nowów Kolosalne
bardzo bowiem odpowiedź lub deryja wystąpił
wona jest pnie słowkie analizujmy.

Mieliśmy też jedną cwiczenie wódną z kawałkami
Wykładami i sposobem prowadzenia tematów

jestemmy rachujemy tylko nadwio stanowco
mamy do odtracania po 12 okole -

Otrzymujemy up. na 1 dzien do przesylania (z kandy
u skrypek na 3 przedmioty - niewaz po 60-80 strin
Przez ktore trzeba nie tylko przesylac ale gluboko
przemysleć i wynotowac. Sieci sie wie dlugo
po nocach a w konsekwencji rano ciuz sie
wymozu gulac w glowie i niewyspanie w kosciach
Podobna stan taki (tj. cykanie skrypek) potroa
najdalej do Przego Narodzenia

Stowunki Kolerienkie mamy b. mile. Orestionmy
wzrycy na ty - stowuntyionmy obie fundur.
Kolerienki pner opodatkowanie sie mieszcne
po 10 zł. Wstalen. wybrany na skarbnika
bede wiec miel 2 dni sworo roboty gdzie funkcja
se polega nie tylko na zbieraniu co miesiac skladok
ale i mochaia w przytolosi wszelkich imowier
wielonych tradycje skoty a wiec regnane w tym
roku staroego rannika - przyjmowanie nowego.

ovar na ostatnie pożegnanie (Ach kiedy do jense
będzie!) ~~toż~~ na 7. w. „ostatniej Kocie!” w terenie
pożegnane imiowanie i wykładawcami.

W związku z wyprawachem tych ciwien i fakt
og. i op. 8. rlas. tworzymy „grupy operacyjne”
dla lepszego wygrzania w domu krasów
Ja obecnie wchodzę w skład grupy op. Jodziejewski
por Piwowarski (obaj szefów i tego samego rodzaju)
ovar Kap. Hajdukowski jako najbliższy szef
i tej samej grupy.

Spodziewaliśmy się dzisiaj w grupie naszej p.
Generała Portreby bowiem woimy mówili nam
i szef jak Pan Generał się pytał gdzie jest
taka ciwien i tej grupy i namiar.

Z analizy więc - upła i potowienie wtamnego
dotychczas do wniosku że fakt ten może się
stać rzeczywistym - Pan Generał jednak nie
pomyślał no! ale wiadomości naszego wypracowania
mogłyby nie być nieiste - a mogliśmy się do

w naszej kalkulacji czasu i przestrzeni pomylić -
 pewno jako wygodne bo mamy 3 godziny opow. st.
 otabio.

Tak się ciłowiek przynajmniej do analiny - wyrażania
 wniosków - stawiania hipotez i kalkulacji czasu i
 przestrzeni - Tak ma ten wniosek głowę nabitej
 i zaczyna nawet przypominać jak się z nie-okreś-
 laniem rozmawia.

Miałem werować wiadomości z putken - przyjechał
 bowiem st. wachmistrz Brinkowski jako przedstawiciel
 Korpusu podoficerskiego aby odwrócić mi uwagę
 na pamiętkę na przeginalnej kolezji - obraz
 i fotografiami wszystkich podoficerów putken.
 W putken - na zachodzie ber unian! Na Cykadei
 jak wykle w tym czasie po przybyciu rekrutów
 drugi rzech - Od wtm. Emicha obecnego adjutanta
 miałem list w którym pisał mi że 20go st. Dec
 Putken miałjechać z wnioskami nominacyjnymi

na konferencji do Dey Brygady! Ciekaw jestem
jak tam z tym awansem pójdzie. - Tymczasem
czas Rencji bo przypomniało mi się że właści-
wie nie wiem ile da 31 Dp. ma... "5" czy
2 - czy 3 czy 4? Trzeba więc być i do samego
bo "grupa operacyjna" już na drugiej parę skoń-
czyła.

Rzuciłem sobie wielkiemu Towarzysowi na
drogę do zdobywania... dyplom - walczkowe,
mamyne do pisanie. - naważę b. się nie cięty
ale nie wiem czy nie będzie mi przeklinać jak
dotąd nie udało się domów do przysięgania
Podobno taka mamyne do świetła nur na
podwojach kłębujących.

28 XI 34

24 bm mieliśmy Dzień ewierania pisemne z Szkl Ogólnej.
 Dyrizja w mawm uberpiercomym z silnem zapewnieniem
 z rachodu i pñazy pñer Kaw. upk. Zadanie polegało na
 rownizowaniu 2 cześci - 1ma część decyja Day Dyr - wykane
 w wizku z tem rñkary - cała ga spotkanie z uplem od
 ewka i jednoczesne nkaranie się wielkiej jednostki Kaw
 upk na tyłach - decyja day dyr i wskazówki wykonawcze.
 Z zadaniem tem udaje się wypadło gñej - nie godziem
 się 8mki day Boie aby była 5ka - Nie doxi że nie
 Draftem w oimel pñer w samym wykonaniu zrobilem
 udaje się kilka błędów! No co robić - pñerem się że
 prawie wszyscy (pñyżymniej dñra wñkñosi) rownizowała
 podobnie jak ja i prawie te same błędy pñer zapamiętanie
 wypełniła.

Trzeba będzie posłuchać rady mojego wykładowcy
 tej taktyki mjr dypl. Reperskiego i nie pñygnować się
 wñkñosią "pñer" gdyż nie jest to... ostatnia pñer
 w cign Szkl.

Po oddaniu prac na sali much - grupy operacyjne
racho, i dyskutuje - przypomina (gdzieś ich nie brak)
znowu więc i miny nasze - Najlepiej to to że
dziś ten ten po oddaniu prac spotkaliśmy wspaniały
że "jak można było o tym zapomnieć!" "niecier-
cały czas o tym myślałem" "od poranka miałem
tę koncepcję ale potem coś mi skręciło żeby ją
umieścić!" i t.p. pełno podobnych mądrych sentencji
i spójnionych zdań.

Rozmawiamy się na śniad - bo czas rajce
nieka - roboty dużo w! i pewny na Fridaying
bigo lub flaki w bucie nie było.
Dobre mówić nie przemawiać się.

Siedzi to postawienie w głowie i głębi -
mówi się o tym chęć nie chęć stale i ciągle
dyskutuje - Sni się nawet o tym!

Tę noc rucalo mi na łóżku - was
Opalenica do której nie powróć z takim baro,
was niesłuszne Op.d nie zorganizowane na

przeprawy! A do switu i dalej do godziny
fmej! Właśnie jak na tożi na wygłoszko
do tej fmej w której równie wystaliomy
nam oddziały.

Jeszcze się człowiek nie otrząsał z tej porazy a
już jni wrony 27go mieliomy drugą z rannym
przemyś "w tym seronie" z Operacyjnej Szkoły Sztabu
Na tym samym poziomie miał Organów Sztab.
Zadanie z Zucsi - Wybył Szef Sztabu -
wydane pnes Kwaternistna rorkany - i wreszcie
Zuc - dywizja dochodzi w walce do nakeranego
rejonu - "jak chciał Kwaternistn mieć zgrypowe-
ne swoje Szkoły - gdzie i jakie wyda do wzięcia
z tem rorkany"

Kapitulacyjny się opora - i naturalnie daleko od
tego by w tego niesrezonego oimka trafić
W kair tym ranie Sennat dysput na kilka dni
zagromiony.

Władcy nam niejednemu z nas będzie się
możło na własnej skórze przekonać - jak ważną
jest sprawa regulowania tych poruszeń stamtąd
i do jakiego balagamu może doprowadzić niebyle
człowiek fortunę poścignąć.

Intro oddaje nam prace z Taktyki a w
poniedziałek 3/xi ze Kirby Lektora.
Encja więc jeszcze dziś!

Nywiad wojny był jednak prawdziwy -
pan General przypisał dziś do nas na twierdzenie
dyskusyjne z Taktyki przechodzi razem z artylerią.
Właśnie miałem napisać odpowiedź z artyl.
Przyjechałem więc na stację a następnie
miałem mówić wyprzedzić się również w
sprawach Królowej Broni.

General przystąpił blisko zgodzić
i opisał nam nie wiemy tylko z jakim nam-

ciem - zbudowania czy zgożenia - Chyba jednak
to pierwsze bo najgłębiej miał być takowy i dalsze skła-
danie wszystkiego odo.

Dyskusję prowadził mjr dypl. Brziszewski
zawiesił tego przedmiotu tylko z jednym moim
nawet dotychczas felem - przed obecnymi tylko i
nie powołał się na odpowiednią naukę
dowodząc że po Rembertowie powinniśmy wszystko
do mieć w małym palcu!

5 XII

Całkiem nie jest ile! - powiedzielibyśmy nawet jest 8.
dotnie! Oddano nam Pismo N^o 2 z Tak. Og. i Ku
mojemu zdziwieniu i radości okazało się że dostalem 8.

A więc nie koniecznie trzeba trafić w siel - trzeba
konsekwentnie i logicznie radzić sobie - tak aby
na omówieniu móc swoje zdanie chronić.

Ze strony drab. - prace oddano ale nie wszystkim bratem
ciesi prac (w tej kłótni i moje) poznał p. dypl.
Dianot który wychował się - nie wiadomo więc na-

raie kiedy je otrzymamy.

Pulk. Sosabowski namawiał jednak że praca ta
która jako pierwsza była trudna - wypadła naogół
b. dobrze.

Po tej faktyce to członkowi brój na dany.

Zebrań towarzyskich nawiązywanie nie organizujemy -
odkładając go do karnawału. Jego zebrałem jako
skarbnik i nie składkę członkowską - Funduszu
Koleżeńskieg XV promocyjnie składając jednocześnie
Księżeczkę o numeracji na P. K. O.

Tris miliony cwić. pisemne N^o 1 z Takt. Row.
tworzenie bardzo trudne - i za mało nam na
napisanie 1) planu działania Dey Borys - 2) Porokaru
Operac. Cr. Ina 3) Tabeli Rozporządzeń i 4) Tabeli
młotem - w 3 godziny.

Sama decyzja i plan działania wzięty z pro-
gramu.

Zapowiedziane na prótek 7go i ponied 10go bm i w. cwičenje
 wspólne o którym się dużo mówiło... w kuluarach
 rozmowa spowodu choroby Kierownika Kawan ppłk.
 dypl. dityńskiego został odwolane i plan rajci został
 całkowicie zmieniony.

Wier. wspól. polega na tem że poszczególne funkcje
 jakoby dywizji oraz funkcje dyw. dyw. zostają przez nas
 obsadzone i pracuje się wtedy jak w normalnym
 ośrodku włączanie do pisania rozkazów przez przydzielonych
 młynników.

A systemu Takl. Ogólnej zmienili grupy na miesiąc -
 namy więc 1mg - obył maj dypl. Gejster. Który jest
 b. miły świetnie wykład, ale słynie z tego że wręca
 nam „lojalnie” omajmł - że stawia b. surowo oceniane
 stopnie z prac pisemnych.

A to jest minus wielki w naszej kalkulacji bo natwier
 które będziemy teraz przewodzić jest naogół trudne i
 podobno (bardzo) dużo na ten dział jest wrócone uwagi.

10 XII poniedziałek

Na froncie nic nowego! Oper. Stuby sztabu nie odebrałamy
jeszcze. Jutro pisemy tego cwielenie - będzie to prawdo-
podobnie poruszenie się stów w kierunku kawalerystów.
Te 2 dni tury (8 i 9) przysłały się bardzo - ale cwielenie
długo stów po nich obciążał w kierunku nankowym
(sic!) a tu zmyślasz między one szybko i właściwie
nie się w tym kierunku nie wzięło - wypracowaliśmy
w całej pełni korzystając z teatru kin i taniejsze
W niedzielę rano zebrał się u mnie grupa operacyjna
i przewidywaliśmy stów cwielenie z T. O. rangę w
przegląd 2 dni konwencji.

Po południu dnia przewidywaliśmy (grupa oper.) + major
Tomback (Esterbach) niemal rezerwujemy z cwieleniem
piśmiennego N° 2 i Oper. Stuby sztab. ale co nie
podobny do tego jakie przewidujemy że będzie
jutro. Wyglądamy się trochę Esterbachem - trzeba mi
pomóc - w końcu jest b. miły - niegłupi i trzeba żeby
nas pomał z dobrej strony Koleżeńskiej - dożył nas
bowiem chodził samopus. - Ciężka wspólna nauka

bardzo mu się podobała

Od dziś rozpoczął się w szkole - 14 dniowy kurs informacyjny dla Dein Dyniji i Dein Brygad.

Oni są warstwą od nas od generałskich i pułkownikowskich portaj. Przed gmachem szkoły wyekubuje się wagi ant.

Wykłady mają w anki honorowej

Ciekawe czy ten chłop z nas - a jeżeli tak to ilu - po kilkunastu (i to dobytek) latach w tej roli na tej sali będzie zasiadał.

Myślenie posklejała już mapy - nie kolorowała je (wzrostnie do roli - jak również i Rajstelnie namowić na nie zbudować u siebie) i wolała żeby się opar. Ma nadzieję - aby jakoś dobrze powieść się decyzje. Inne dziś się dobrze wypaść - zresztą nie jest wcale tak wcześnie - godzina 23.00!

Piątek 14 XII

Była jni 7. zw. dyskusja ewidencja piśmiennego z kancel.
Pułk Dniek-dubecki oddał nam prazę ale bez stopni
które będą wystawione w przyszłości -
Lwów № 2 i (tak) opas staby składowo było matem
tha nas wskazaniem - Właściwie nie było żadnem
ale tego rodzaju funkcjonowania staby nie przeobra-
żisimy i odbiegalo ono daleko od wszelkich dotychcza-
sowych sił.

Jutro mamy to pierwsze ewidencje rozpisane -
Otrzymaliśmy jni przyszłości - do wyznaczenia
Dow. Dywizji - definitywnie składowo i d. p.
Ja otrzymałem przyszłość jako "oficer do dyspozycji
biurowicza" - na czym więc ta funkcja będzie
polegać - nie mam pojęcia i niekt mi objawiać nie
możę. Zrobimy.

W związku z otrzymanymi przyszłościami i rozdaniem
relacji ogólnych - na rozmianach nich.

Po południu - dywizja wzięła się w różnych zajęciach

WYK
XV

Ta
Op

L.p.

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

9.

10.

11.

12.

13.

14.

15.

16.

17.

18.

19.

20.

21.

22.

Kurs I.
Taktyka Ogólna i
Operacyjna Sł.Sztabów.

ĆWICZENIE ZESPOŁOWE Nr.1.

Lista przydziałów

L.p.	Funkcja	35.D.P.	40.D.P.
1.	Dca D.P.	por. Sokolnicki	por. Czarnecki
2.	" P.D.	por. D e s k o	mjr. Tomback
3.	" A.D.	mjr. Małeć	por. Pawlikowski
4.	Szef Sztabu	rtm. Bittner	por. Piwowarczyk
5.	Ofic.oper.	por. Ziętkowski	por. Kołodziejski
6.	" inf.	por. Biały	por. Kalinowski
7.	Kwatermistrz	por. Herman	kpt. Zajączkowski
8.	Pomocnik Kwat.	por. Madaliński	mjr. Skotnicki
9.	Szef łączności	por. Cygański	por. Kuropieska
10.	Szef san.	kpt.lek.Dr.Goertz	kpt.lek.Dr.Mockała
11.	Dca K.D.	por. Majorkiewicz	por. Lewiński
12.	Dca komp.T.K.	por. Szaad	por. "
13.	Dca saperów	por. Kern	por. Pawlikowski
14.	Dca lotnictwa	por. "	por. Schreiber
15.	Dca pułku piech.	por. T y m	por. Zarzycki
16.	Dca " "	por. Kłoss	por. Dobrowolski
17.	Oficer przekaz.	por. Wollak	por. Jędrzejewski
18.	Ofic.do dysp. kierownictwa	-	por. Ł o ś
19.	Szef int.	kpt. Bydliński	kpt. Partyka
20.	Pom.szefa int.	por. Konicki	por. Grodzicki
21.	Kmdt.P.I.D.	por. Kurowski	por. Sarnecki
22.	Rezerwa	kpt. Wiśniewski	kpt. Krupiczka

Pozostali oficerowie Kursu Int. pracują według wskazówek
wykładowcy Kursu Int.W.S.Woj.

Piątek 14 XII

Była już 4. w. dyskusja ewidencji piśmiennego z kancel.
Putek Donchis-dubecki oddał nam prasy ale bez stopni
które będą wystawione w przyszłości -
Lwów № 2 i (tak) opas śmiesznie był małym
tła nas rozkośnieniem - Właściwie nie było śmieszne
ale tego rodzaju funkcjonowania śmiesznie nie przeobra-
żamy i odbiegło ono daleko od wszelkich dotychcza-
sowych śmieszności.

Jutro mamy to pierwsze ewidencje respektowe -
Otrzymaliśmy już przydziały - do wymiarów
Dow. Dywizji - Leśnictwa i d. p.
Ja otrzymałem przydział jako "Oficer do dyspozycji
Kierownika" - na czym więc ta funkcja będzie
polegać - nie mam pojęcia i niekiedy mi ogarnia nie-
moie. Zobaczymy.

W związku z otrzymanymi przydziałami i nadanym
relacjami ogólnym - na rozmianach nich.

Po południu - dywizja ubrała się w różnych okolicznościach

21
Dey Dynwiji rodnili koncepcje - reforme struktury
i cyrklem w reku kalkulowali - czas i przestrzeń
- Oficerowie operacyjni zagłębiali się we sprawy
rozkazów - oficer informacyjny - zagłębiali wiadomości
o nieprzyjacieli - kwalifikowali i przydzielali
bądź co bądź fachowcami w tym kierunku oficerów.
Kawon intendentów jako oficerów Int - zajmowali
się w arkana - według fachowej i zakresu działania
Struktury - funkcjonowaniem reżimu i t.p.

Pniek i gwar! Tem razem do radni Samten
mów - czegoś nie wie - w każdym reżimie... ochota jest!
Na korytarzach tymczasem ustawiono centrale
telefoniczne a w rozkazie organizacyjnym przydzielono
wstąpiła pewna ilość maszynistów i maszynami do
przebiegu różnego rodzaju rozkazów

Jak każde nowe meze - i ta ciekawi - w ciągu
roku ewidentnie będzie cała masa i każdy
z nas ma przejść kolejno wszystkie funkcje.

Jun
W

35

w

0

wn

Ru

pm

0

no

Apr

no

mi

La

no

w

Pir

ni

15 XII

Jutro po lunchu - to masy po ćwiczeniach zespołowych.
 W jednej z sal wróciła się nasza 40 Dywizja w drugiej
 3542 - O tej nocy Prepecki który prowadził do ćwiczenia
 w naszej grupie - Konferował ze szefem. Długo Dyw.

O tej nocy przyszedł pułk Kowalski (kierownik) w anksie
 wysłuchał wykładów o broni - dywizji, oficerowie sztabu i
 kierownikostwo pory stało wstawiłymi naokoło sali
 przystąpił do pracy wstąpił.

O tej nocy przyszedł też pan General - Długo Dyw. otrzymał
 rozkaz i dwa grupy pory i dalej w ruch! Tempo!
 Aparaty telefoniczne robotały - rozeszły się w świat
 rozkaz! Do 15 tej ćwiczenie się skończyło. - i ja oboje
 nie miałem właściwie nic do roboty - podobno tylko teraz
 tak mi się udało bo normalnie ta funkcja ma spore do
 roboty. - W poniedziałek odbyło się omówienie -
 w którym każdym się coś dostało.

18 XII

Przebieg dnia ćwiczenia №3 z G.O. - nastawie. No
 nie wiem co z tego wyniknie - ćwiczenie było b. trudne.

trzeba było bowiem dużo szybciej wykazać żeby uniknąć
trudności w celu rozwiązania

z kawalerji otrzymałem 3. - prace były u p. Genevata
który podkwaścił moje prace niekiedy błędy.

Jak było do przewidzenia - kawaleryski ponieśli w tym
radaniu pewne straty - były 2 ewolucje - 2 przegrane -
2 - zwycięstwa i 3 - zwycięstwa - I ponadto otrzymał mój
szwadron por. Jedzejewski.

Z gwa. stawy strab. jako pierwszy stopień dostałem 6.
nagrody były 7 kci i 2 - smaki

No to parę dni jechaliśmy! Gostynińskiemu
przed wyjazdem wrócić sobie wszystkie zniadanie na
Chybińską po ostatniej godzinie wykładu. - Jako skarbnik
niezł. 14 mam awansów.

21 Xii.

Dziś pisałismy cwić pis. N^o 1, pięćdziesiąt oparte na
cwić ostatnim pis. z T. O. - również dwie funkcje
i kombinacyjne - Oddano nam prace z T. O. ale moje
poprawia pułk. Kowalski - dostałem je już na ośmiesim

22 XII.

Dostałem Jhr - spokojny wiec moge jechać na Zwęda.
 Naczął być sporo kłopot - parę 4 i 5 sek. ale było też
 jedna astronomiczna nota 11 którą dostał pan Łanycki
 który i trafił w niel i przegnie prace wykonał -
 Chwilnym wbiegiem okazał się dostał on je w dzień swoich
 imienin - Niema co mówić nasz wykładawcy najo, aż
 na nowy!

Na ostatniej porowie miał przyjęcie do nas pan
 General - chciał nam na drogę parę słów powiedzieć -
 Symonaszem został wernowany do p. gen. Sosnkowskiego.
 Pułk Nowosielecki. Trzyma więc nam w imienin p. gen.
 swoim iżerem wziętem - (poprzedniego dnia
 delegacje wykładawców oraz Kurioz składały je panu
 Generalowi).

Co ostatniej godzinie - wstaliśmy do Łany -
 imienin był gotów - zakończyliśmy więc iżerem
 wziętem - i po godzinie przeszło pogawędek -
 wyjeżdżaliśmy do domów - święta do 3go I - 1935.

4 I 1935.

Święta minęły beznadziejnie szybko - i mowa jest o tym w „skółce”. O nauce jako takiej podczas święt nie było mowy - stukalem sobie tylko na manerynie pnie-
piące notatki.

Otrzymałem dziś przez pocztę pismo z przedwojny były 4 ary 10 tki w tem jedna moja - otrzymało je 2 kawalerystów i 2 piechociarzy. Program na ten miesiąc bardzo obfity w prace pisemne - będziemy ich mieli 6 w tym 2go miesiącu oraz 26 I - ćwiczenie wspólne na temat działań w szeregu.

5 I

Mówi się ciągle o zmianach w szkole w związku z odejściem pułk. Jakubca Kiewonika starszego kawalerysty. Podobno pułk. Lidyński ma objąć starszy rocznik a nasz pułk. Nowosielski.

71

Jutro na ćwiczenia różne z artylerji (art w naktwiein)
na poryjści do nas Komitet szkoły - ten sobie wybrali
prezidium i temat.

81

Spodnie waliśmy się pmer cały czas porybina Wysockiej
Komisji a dyskusją od 3ej do 13ej siedzieli w
2giej grupie gdzie ćwiczenia prowadził pułk. Tatar.
Obecni byli: gen. Sosnkowski, Pułk. Smigły, szef szkoły
gen. Gziorowski, gen. Fabrycy były więc ministrowie a obecni
jeden z inspektorów - gen. Kutrzeba oraz pułk. didyński
Pułkownik Tatar świetnie podobno prowadził a bractwo
mimo było "namiennie" tak że całosi wypadła po-
dobno doskonale.

Po zakończeniu ćwiczenia gen. Sosnkowski jako
najstarszy podniósł do pułk. Tatara podziękował mu
za doskonale prowadzone roboty pmytem uwagi że -
pułk. Tatar za mało prosił się aż do namyśln
na udzielenie odpowiedzi pmer słuchaciami.

W programie mamy kilka godzin wykładów na temat "Psychologia Wojenna" - obecnie kpt. Mikulita omawia długi żołnierza w notawim. Świetne są te wykłady. Przychodzą na nie p. generał. Rukneba i po jednym z nich wyjasnił nam dlaczego wprowadził wykłady te jako nową część programu - otóż twierdzi pan generał że ponieważ nasz rocznik i roczniki następne będą żyć w okresie wojny na szczeblu dowódczym nie przynajmniej - można więc że kwestja długi żołnierza jest kwestją tak ważną, i czynnikiem tak decydującym w działaniach wojennych że pomimo jej choćby tylko egzyjstowej w tej formie będzie nam niezbędnie potrzebna.

Świetne było to omówienie p. generała i mam nadzieję nie tylko życiowe użycie tej sprawy ale i istotną jej wagę.

21 I

Tak tylko ten czas bei i tyle czasu prac pisemnych
i faktycznie mało co mamy czasu dla siebie.

Mielimy w ostatnich dniach 2 prace z U. Og. - 1 na
z archywalji - 1 na z łecznosci - 1 z op. st. ntak. - z kłótych
na wreszcie wynieśliśmy rękę zdrową a nawet z łecznosci
dostaliśmy 10 kg - i to jedyną w grupie.

Codziennie ławkami po 2 ch wywołani jesteśmy
do p. generała na rozmówki - ponieważ niedługo na
ostatniej ławce - nie przedkro więc będą werwani.

P. gen. wypytuje nas o stosunki prywatne - o do-
tychczasową. mniejszą służbę - czy dużo jest do roboty
w szkole - i w innych pociech, że roboty równe będzie-
my mieli doci i u Baidego czeka jeszcze niejedna
5 ka no a 6 ka to bardzo dobry stopień -

19 go byliśmy na przyjęciu u naszego majora Szobinycha
z pan naszego roznika była pani Bittnerowa - Ciwowa-
cykowa i moja żona - z panem Bittner - Jedzejewski
Rajgorowski - Ciwowa-cy - Moskalik Dr - i ja

Byli też - pułkownik atache Estonji - z żoną - sekretar
poselstwa estońskiego z żoną i córką poła nowomierska-
nego - kapitan Popescu z armji rumuńskiej i nasz
japończyk ze sławnego rzeźnika - rozmawialiśmy
różnymi językami istniała wieża Babel -

5 b. miłym nastrojem przy narodowej estońskiej wódecce
i białym przedmiotem kółka miłych chwil.

22 I.

Obserwaliśmy dzisiaj od pułk. Nowosielskiego za ostatnie
ćwiczenie przesłannę z natarcia - wynik tego zadania
był podobno b. słaby i nasi wykładowcy z T.O. są mocno
z nas niezadowoleni

Było to natarcie na silnie umocnione pozycje -
w b. trudnym terenie a ponieważ działania takiego
nie przewidywaliśmy doszły różne wypadki.

Z Historji Wojen przewidywamy b. ciekawą operację w Prusach
Wschodnich w czasie wojny światowej. Pułk. Dniekanowski
świetnie zna swój przedmiot i b. interesujące przedstawia

nam jej przebieg.

25 I

Jutro mamy ćwiczenie rozpoznawcze z działaniami szeregowych Dowódcami dywizji będą mjr Haleś (Kontrakt - ukraiński) i por Kuropieśka (dywizja naszej grupy)

W piątek 4. j. dziś mieliśmy dzień wolny na przygotowanie przez szeregowych - za dowodzą pułkiem przedoty decy przedoty dywizyjnej będzie kapitan Zajackowski.

Ponieważ nasz decy dywizji będzie musiał nasierać egzekucyjnie przez las opowiadano więc sobie dziś że ma właściwe radanie dzięki tej obsadzie ponieważ - dzisiaj pośle w las niech sobie daje radę a Zajack niech chyci przez pole!

26 I

Ćwiczenie frontalskie od 8mej do 16³⁰ - roboty miały być gdzieś co var to inną obrymieniem zybucyjs. W poniedziałek - omówienie

Omówienie pułk dityńskiego było groźne! - Obawa w naszej
miejscu dla i około 24 Dym.

6 Dym. 4. m - dcy i sztabowi costolnick lepiej się powiodło.
Omówienie tego ewentualnego p. gener. J. O. - atylej - przebieg -
tęchowi - raporty - i p. gener. H. sztabowi trwało do 12³⁰ potem
głównie zabawa sztabu p. gener. cały czas gener. P. K. K.

P. gener. nie omawiał szczegółnie tego ewentualnego w którym
jak się wyraził widział b. dużo dobrych cech, ale też dużo
i tych rzeczy o których już było mówiono - ale chciałby
abyśmy sobie na zakończenie tych ewentualnych z działaniami
zareprezentować sobie jakieś granice czegoś się namyśli i co
wyciągnęliśmy dla siebie z pracy dcy i sztabu w tych
działaniach.

Jako takie wskazówki i zasady przy rozmawianiu
K. i na przyszłość powiedział nam p. gener. że - "forma
i siła mego działania - zależy od silny opór tego którego
mamy walnie" - zastanowienie się nad tym zdaniem
jest konieczne jak do powiedział p. gener. obawo - aby
nie walić pięścią w mur który którego wystraszonych zdmuchnąć

aby usunęła się z naszej drogi.

Jest to właśnie uderzenie pięścią, a więc silny
nagły wyśkit - któryś skrzyknie spowrotem nam niemiernie
dużo trudności - uświad pan gen. specjalny uwagę.

Po omówieniu Komendanta szkoły - pułk dityński powiedział
jeszcze parę słów na temat "młodych i ichonych skrzyknie"
nie ma mowa bolemych - któryś wywał w swoim omówie-
niu - ale jak nas zaprowadził kierowała nim chęć ranne chęć
jaknajlepszego oświecenia sprawy - i wychodzi ranne z
równania, że wyrył to co się mówi i woli w szkole dyktu-
wane jest jaknajlepiej intencjami byśmy jaknajlepiej
odnieśli korzyści - "odchodzę prosił panów - Komenda pułk
dityński - na strony rocznik - krótki nas wrażliwej współpra-
cy nie dał mi możliwości dostatecznego pomiaru panów - jednak
na podstawie dotychczasowych prac i wyników skrzyknie mure,
że praca wana jest wyjątkowa, a oddaje panów w ręce pułk.
Komendy nie porostaje mi nic innego jak wyrazić panom
jaknajlepiej rezultatów w ich dalszej pracy".

Ten samem więc pułk. Nowowiejski, który faktycznie z powodu choroby pułk Litwińskiego władzę nad nami przejął dziś oficjalnie został naszym kierownikiem Równ.

Gdy w państwie na ciele męża staje nowy premier pod adresem jego na łamach prasy wszelkich zabawień politycznych słyszę różne mniej lub więcej poborne życzenia. Pod adresem pułk. N. Kłosego lubimy bardzo słyszećby serdeczne życzenia - doświadczonej pracy nad myślnymi generalami Armii Polskiej i aby danem nam było wyrokiem nam jak sobie jesteśmy wyczerpi po 2 lata - wypracowane dyplomacy.

4 II.

Tempo! Tempo! Tempo! - dnie pędzą z zawrotną
rychłością a wiadomości takie mnie napływają że wprost
nie wiadomo gdzie je w mierzownicy segregować.

Mielimy dziś wiecz (2 luty i 3a) do nam się bardzo przytęło
gdzie jutro mamy oddać pracę domową z historii wojen
na temat działań Igo Korpusu niemieckiego w Smoleńsku
Wschodnim w początkach wojny światowej
7 luty.

Byłem dziś u Komendanta szkoły - rozmowa trwała
przebiegła 15 minut. P. General pytał się czy jestem z
pierwszego rocznika w szkole - które egzamina były najtrudniejsze
Czy byliśmy rozkaszani przed nami ogłoszonymi nowymi
warunkami przyjęcia do szkoły - jak długo przygotowywałem
się do egzaminów - czy mam dużo kolegów z tego rocznika
z Kawalerijskiej szkoły ukończyli lub są obecnie w szkole.
Czy dużo mamy roboty - jakie mam samopoczucie - czy
wciąż się sam czygnę - i ile godzin zajmuję się pracą,
poza szkołę? Następnie rozliśmy na tematy więcej

przywabił - czy jestem żonaty - i jak dawno - czy mieszkam
w Warszawie i czy Ona bardzo namieka na to, że mamy
tylko roboty. Podczas całej rozmowy pan generał miał
przed sobą swój notes w którym obok fotografii widnie-
ły były różne zapiszki - do notesu od czasu do czasu wglę-
dał natomiast przy rozpytywaniu dotyczących danych
evidencyjnych i dotyczących służby wojskowej.
Po 15 minutach pan generał wstał i powiedział - "dziękuję
panie - no kimś się bliżej poznał!"

3 luty

Przechodiliśmy przez obronę statku - i z tego cyklu mieliśmy
przez przesłuchanie z T.O. - Oper. Służby Stabros - a 13 go
z artylerji - i następnie z prechoty i saperki.
Wtedy przyszedł że te dwa uderzenia były bardzo
dużo.

Witner - Jedrejowski - Łyszkowski i ja byliśmy na przyjęciu
w pułkownika Freiberga Attache Estońskiego - żona nie
ponieważ mieliśmy gości nie była - nie było też Pani

Bittnerowej - Tu dopiero była prawdziwa wieś Babel.
 Byli attaché - japoński i rosyjski - sowiecki - niemiecki - włoski -
 czeski - rumuński - cała Kolonia estońska - sekretarz
 prezydenta francuskiego i rosyjski - Kilka panów z dyplomacji -
 kilku młodych panów i M. J. Z. - trzech pułk. dypl. z
 otaczali i kilku innych oficerów. - Całkiem było miło -
 i na wieczór nie tak... nudno!

Maj.
Życie nasze idzie tak normalnym torem i właściwie
nie wiele jest do pisania.

Przed Wielkanocą mieliśmy na czerwiec
dyskusyjnym z J. O. na temat opóźnienia - Komitet
skłoty pmer 2 dni - podobno z czerwiec tego nasze
Włochy były ustosowane. - a chodziło głównie o wykara-
nie tłumaczy tery - "zwadego opóźnienia" - karsowanego
pmer punkt. Nowickiego oraz pozostałe gronium
profesorów skłoty.

Pok skłoty dwiego Ponia! Na zakończenie mieliśmy
kulturalną grę wojenną naszego rocznika, a zaraz
po niej grę słownego rocznika.

Termin wyjazdu na podwież Isakymie ustalony został
na 13 maja. - pmerkiem jinnie będziemy pmer 2 dni
w Premeberowie.

Před vyjádřením na dvířka připsal do nás p. generál,
aby na zakončení roku školního devětiletého
dávají práce vskazůvek, avšak nic do naší práce.

Každý p. generál jest z nás upřímně radoborný,
a mával některé věci jak pilnosti - i dohledu
v práci školní podkreslil i určení, jak rovněž
i do té v chvilách největšího nátlaku v práci
ne viděti bylo u nás zakončení školního.

Apelovali následně do nás aby byli přijati na
a následně po zakončení školy do školy. Byli přijati na
stáž by byli školskými pracovníky i ne
dávali odpovědi do naší školy, že oficiálně
chce jiným vědomím odpovědi v tom více znárodním.
Zvrátil nám p. generál název na odpovědnosti
práci školní - na jejím oživení, který bychom museli
někdy přiklonit avšak na konci vědomí vcelku
trnití i přeci jen z proutků ducha.

Baroko ciekawe były pokazy w Rembertowie -
Pierwszego dnia baw w Stronie - 1go baw w
naterwin - przy wyprawie dyomu aryl.

Cwiczenie to odbyło się z ostrą amunicją i b. dobrze
było wyreżyrowane. - Na pokazach był był obecny
p. gen. Fabrycy.

11ty maj

Dostaliśmy już program szeregowy podróży Taktycznych
Pierwsza podróż od 13^{ty} - 22^{ty} to Taktyka Piech. - Art. i
ostatniego dnia Jędrzejów - Rejon Mława - Ciechanów
Wyjeżdżamy 13go o godz 13^{ty} 25 - Jak było 13tek
nie lubi - To niech uważa!

Od 22go do 25go prędko, a następnie Skierowanie
- dowód - Taktyka Broni Pancernej do 31^{ty}

Do 2go prędko w W-wie, następnie 3dni - sepek w
Medlinie. Od 9go do 16go 1^{ty} Takl. Og. na przesach
Wschodnich - prędko do W-wy - 18^{ty} Rembertów pokaz
cwic. Broni pancernej Od 23go - 25^{ty} cwiczenie nikt nie

pod Jarosławem - 27-28 II Ośbe strzelanie art. Tomii.
 Od 2 III do 14 III - Podróż ze słownym ramieniem Sierach.
 Następnie 3 dni w Gdyni ćwiczenia marn. wojennej.
 Od 20-25 III Demblin - C. W. doh.
 26 III - 30 III - Pod Dublinem podróż J. Kessel. i od 3 III
 do 15 sierpnia podróż ze słownym ramieniem na wchód
 15go III - J. W. "ostatnia Kola" czyli pojeżdżanie I ram.
 potem wtop i ichieny na stage.

Stachyenny od wtop na to I na podróż 13go na ramie
 wykonyw do przegabnego pojeżdż. skoty.
 Jest to pojeżdż skoty. - w którym będnemy mieszkać
 jader i przowar po w twenem.

Program wstępu na czas podróży jest następujący:

Skutka 445 - o tej wyjazd w twen do 14tej - skut

od 16 - 19tej przygotowanie ćwiczeń na dzień następnym
 a o 22tej gan się wstępu w pojeżdż.

Przebiegaj nas, że to chwila mej ale w nocy b. zimno
 zabieramy więc z sobą - ciepłe koce i kołdry.

19ty maj

12go maja wieściem jak grom z jasnego nieba spadła
na nas tragiczna wiadomość - Marcelek Jurek Piłsudski
zginął walcząc.

Wiadomości te w ciągu nocy nadawało
radio - Słuchalem do 3iej rano - ogłaszanych komunikatów
z podległych organów Państwa Prezydenta - nominację
gen. Rydzka - Smigłego Gen. Ingroskrem był Urzędnikiem
gen. Bermyckiego. Pierwszym h. J. Wojak.

Jakże bolesnym cięciem dotknął Pan Bóg Narod Polski
wskierając nam jego Piotrowicza i Włodzisława a
nam wzmiankom Wielkiego Wodza i Marceleka.

Ból targnął sumieniem - sercem - i duszą Narodu!
Ból sercu i serdeczemu, a bezgranicznie omutek i żal
długożalobę Jego wierną Armij.

Pracując gorąco pragniemy potwierdzenia tej bolesnej wiadomości



owski

ka

s
gh

owski

lat
con
wy
ow
per
by

Ogłoszenie żałoby w armji

Rozkaz kierownika ministerstwa spraw wojskowych

Kierownik ministerstwa spraw wojskowych generał brygady Kasprzycki wydał następujący rozkaz:

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski po długiej chorobie zakończył życie.

W imię sprawy, którą nam pozostawił zmarły Wódz Naczelny, cios, co uderzył Naród i Armję w nieczem nie może osłabić wartości i wysiłku służby żołnierskiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych generała dywizji Śmigłego-Rydza Edwarda, mnie powierzył pełnienie obowiązków ministra spraw wojskowych.

Na dzień 13 maja rozkazuję:

1) Przed frontem wszystkich oddziałów odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Na sztandary i chorągwie pułkowe nałożyć uroczyste kokardy żałobne.

3) Generałowie, Oficerowie i Podoficerowie zawodowi nałożą żałobne opaski.

Chorągwie państwowe z żałobą opuścić do pół masztu.

(—) KASPRZYCKI, generał brygady.

W tym miast. udekorowane chorągiewkami państwowymi opuszczone do pół masztu i przybranymi kwiatami - w skrzynkach wykładanych sklepowych potrzebą żałoby. Wśród palących się świec i świec kwiatów. Na ulicach tłumy skupione przeważnie z nagrobkami obywateli, ciągną do Belwedera, by oddać hołd Wodzowi Narodu.

W powiernym nastroju mybujemy na chwoni skąd
ma nam pręgi stjechać. Skawny Kwon zżana nam
włoskę o god. 16³⁰ po przybyciu na stacji Lichanów. —
Pułk. Nowieński, który miał jechać z nami porobił
w W-wie - Komendantem patrolu będzie pułk. Teker.
O god. 16³⁰ - pułk. Teker ubranym w dwusobowy w kamizelce
Wykładałom i słucham odrybije orędzie Pana Prezydenta.

Oreǳie Prezydenta Rzeczypospolitej

Pan Prezydent Rzplitej, prof.
Ignacy Mościcki ogłosił wczoraj
wieczorem następujące oreǳie:

Do Obywateli Rzplitej.

Marszałek Józef Piłsudski ży-
cie zakończył!

Wielkim trudem swego życia
budował się w narodzie, genju-
szem umysłu, twardym wysił-
kiem woli, Państwo wskrzesił.
Prowadził je ku odrodzeniu mo-
cy własnej, ku wyzwoleniu sił,
na których przyszłe losy Polski
się opar. Za ogrom Jego pracy
danem Mu było oglądać Pań-
stwo nasze jako twór żywy do
życia zdolny, do życia przygo-
towany, a armję naszą — sławą
zwycięskich sztandarów okry-
tą.

Ten największy na przestrze-
ni całej naszej historii człowiek,
z głębi dziejów minionych moc
swego ducha czerpał, a nadludz-

kiem wyteżeniem myśli drogi
przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo
dawno odczuwał, że siły Jego fi-
zyczne ostatnie posunięcia zna-
czą. Szukał i do samodzielnej
pracy zaprawiał ludzi, na któ-
rych ciężar odpowiedzialności
skolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzic-
two myśli o honor i potęgę Pań-
stwa dbałej.

Ten Jego testament nam ży-
jącym przekazany przyjąć i u-
dzwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębia
w nas zrozumienie naszej — ca-
łego narodu — odpowiedzialno-
ści przed Jego duchem i przed
przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. Mościcki.

Warszawa — Zamek, dnia 12
maja 1935 roku.

Narajntu w mój program, wypuścił się zagrać w
Devenie.

Ruth. Chciałabym w międzyczasie zostać kierowni-
kiem podróży i zobaczyć jak program byśmy mogli wyjechać
na pogrzeb. Małolatka, który miał się odbyć w piątek 17go.

Pociąg nasz powstał w Litwie, a my wszyscy i wykładaw-
cami wyjeżdżaliśmy w ewangelik wiewór do W-wy.

O godz. 22³⁰ przyjeżdżaliśmy na Dworzec Gdański.

Ciało małolatki przewieziono zostało wczynie dnia
popołudniowego do Katedry do Jany i wystawione na
widok publiczny.

Prosto więc z pociągu z Suastem i Kienkowskim
poszliśmy do Katedry - O dokumencie się pnie Jasz Łanko-
wy nie mogło być mowy - Plany bowiem były tak wielkie,
że poluje z ludem mogło utrzymać porządek.

W
my
Boja
Na

give
 (m
 know
 na
 by
 the
 me
 wa
 na

Pr
hnd

do

W Kościele cina! - Słychać tylko od czasu do czasu myślnis-
ny oddech i odrost przemawiającego z Katedry Hymnu.

Wojownicy stoją przed katedrą na białym - Tym Kościele chyli głowy
Narajuta po mrocznym maboreńskie w Katedrze - i takoby
pochoch runął na pole łobkowskie - gdzie Matroska miał
miejscę po raz ostatni defilady wojska.

Mroczności na placu rewji - przewidziane były mniejszej
na godz 14³⁰ - od rana jednak na ten plac idzieją tłumy
by zajęć miejsca jaknajlepiej.

Wieramy się kolo obłoty i ichnemy na plac - oficerowie
mają trybuny po prawej stronie bry Pana Prezydenta.
Na przedwzrocinem w formie kopca stoi kawałek armatnia
na której gwiezie Hymna.

Plac o godz. 12tej jest już kompletnie zapelniony.
Przybywają wciąż nowe delegacje - i plyną wciąż nowe fale
ludzi.

O godz. 14tej - megafony oznajmują, że zbiera się owadek
do Politechniki -

Nad placem gromadzą się coraz tłumy, nie widać

nie dobrego.

Wreszcie bliżej się przed - na plac wjeżdżają
oficerowie nieśpiesznie i układają je u stóp. Kopyce
W okamgnieniu kopyce cały pokrywa się różnorodnym
kwarem i wstęgami o barwach prawie wszystkich wielkich
mocarstw.

Generałowie i gen. Rythem-Tunigym na czele wrony
na kopyce trumny - salutują i odchodzą

Na wniesieniu ^{przebiega} okryte okładawem z daleka
widoczną trumna - na miejscu a którego tyle razy mowa-
lik odbierał defilady.

Na chwilę przystaje przed kim po raz ostatni
przedstawiciel wszystkich państw i oddziałów wojskowych
wstępuje w żołnierskim ukłonie nagle - pochyla się
wyczerpane stantary.

Im idę - wroble wybijają głuchy rytm mowa
żałobnego - przyjmujący dźwięk łezka bólem serca.

Presli!

Odchylali się standardy - prowadzili dwie oddziały
generałowie - dcy dywizji - i brygad - przesyłali się
postacie żołnierskie i wnoszący się głowy - jak gdyby
patnąc w oery wodzowi, którzy wrośli ich w
swoim czasie po ław wyjeżdżając.

Minęły ostatnie swoje i przed trumny wjeżdża
gen. Olier-Drener meldując komendantowi zakończe-
nie defilady.

Wilkus wołb - i woleją się i ywe
dzwizki "Pierwej Brygady"

Generałowie biorą trumny na ramiona
i wnoszą je na platformę pięknie udekorowanego
wagony wiozącego Drogie nam zwłoki na Wawel.

Salutujemy! - układają na platformie wieńce
staże wata honorowa i powoli cigniony przez
generałów wagon wjeżdża z pola rewji -

Artykuł. Końcu straci honorowe i w tej
samej niemal chwili wręcza się gromot i zarys
podpisu rejestru tenet.

W obieraniu swoich najbliższych i najwzajemniejszych i z niemi
honorami udaje się w swoje ostatnie drogi po
Polsce!

Jutro było jego spocinek na Wawelu w
nagrobku Królów i wykopanych szkieletów Polski.

Wczoraj wracamy do Warszawy - pociąg przepełniony
Polską nas o 4⁴⁵ - Ingbka.

Wyjeżdżamy w stronę Działdowa.
Po ukończeniu ewakuacji górnicy Półn. 14 dy
o kilka kilometrów od granicy państwa -
punkt. Chwilażka nas się ukończy w 2. sekcji.

Stajemy z wykładkami w sekcji -
"Przebieg państwa - młody punkt - o godz. 10 dy

składano na Wawelu ciało Pierwszego Marszałka
Polski - w momencie tym wszystkie dźwięki
w całej Polsce miały się oderwać - ucieknąć do
chwili minutowego milczenia -

Schubajemy - a po minucie w milczeniu
wracamy do odcinających nas samychodów.

Głównie:

Gras płynie szybko! Prancami (dostawnie) - poizgum
i miejsca na miejsce - z Bresła wschodnich na
wschodnie kilometryami naszymi etapami naszych
przebiegów w terenie

Graje nas słonie - ręce desek - i smagają
wiatr i smowienia wykładawców.

2 "Rothli" na "Rothke" - orientując się w
stronach "miesiąca" - maszynach dwum - Komplexach
wzrost - idziemy wzgrywać się w męchowie
i pod okablowego igłami.

Przeżyjemy wszystkie funkcje składowe - przetrwamy
emocje dcy pulki - i plany działania" dcy R. D.

30 podtrzym broni - taktyka broni potworzonej
- Skierowanie - pierwszej pokazy separacji w nadziei

Pod Skierowaniem ostatniego dnia dowodzi-
łem dywizją - za decyzję dostatek publicznej przekazy,
a skąd mój za rokamy - pod koniec rozgrywki
w terenie wstrzymałem co prawda mnie nam
wreszcie słowa pułkownika - "Pan idzie się nie
widzi dość dobrze tego manewru!" ale całkiem
podobno wypadła myślenie dobre.

W czasie podtrzymy robimy masę zdjęć! -
Na prośbę Kolegów - opracowuję album Kursu.
Który chcemy powstawić jako pamiątkę szkole.

Skoniec grze mowa - grze jestem na
murygnów - umiemyśmy już po kilka razy skąd

- Biorę jaknajlepiej - w wagonach mimo
nawału prasy - życie wprost kipi i trochę humorem.
Kawałom niema końca

Gnieżdżąc z miejsca na miejsce Kłaje
nucą, wosny gwałtownie hamowane! - sprzedaje
kreska i lusterka i polek - dusza wiri na ramie-
nin - bijemy niemi w polu - ... bo pręży wroci!
Wkomatuje nie może uciągnąć 37 wagonów - ale
to wszystko głupstwo!

Z orientacją w terenie tej drogi Kawałom,
gdzie niemi delikwent stojący przed tak ważnym
depozycją - węgna wkarzywać na „reby brzojne”
suche drzewa - rozprawekowane, fohwarku - w terenie
a jajka i regalki na mapie:

Bo powrocie z terenem - w wagonie mel, że si ha!
Jedak w 2 godziny musi wyjechać wszystkie wozury

nieważ więc o dziecku mowy nie ma.

Do piwa w mojej chacie prawie już oddane
nie milkną dyskusje - rozważania strategii -
hipotezy o niepowodzeniu - i naturalnie Rzytymskie
głosy o działaniach jednej lub drugiej strony.

Najdłuższą wojenną pod Wotkowyskiem był z
nammi cały czas Komendant Szkoły.

Rozgrywalimy stawimy "Bój pod Podorostkiem"
i "ciężkie walki pod Polimem".

Dziwicie moje czerwone w I fazie dowodził
Kozłowski w 2 gębi Bielecki a ja natomiast byłem
szefem saperów a następnie szefem operacyjnym.

O ciężkie to były chwile - Rozstrwały nas duma
rewolucji i emocii - niejedną nam się oberwało
na omówieniu w kinie w Wotkowysku ale jedno
przekonanie niebitym faktem że obie strony wychodziły

u skory żeby trzej nawalic no i oczywiście żeby
wystętu było jakiegos -

A odo jeden z epizodów walk tych grani
wzrostem iłami narego wagom w interpretacji
głównych aktorów tych dni.

NIE SMIEJ SIE! NIE MA SIE Z CZEŁO SMIAĆ.

Dziś - Dziś -

jeden raz - poraz pierwszy i ostatni

w Wotkowysku - w najwybitniejszym kinoteatrze miejskim
wyświetlony zostanie superpróbę sezonu

p.t. "GRANDA POD PODOROSKIEM

- czyli smichy - śmichy i doka na lewem skrzydle

/wg. znanej nowelki p.t. "BLIZNA"

SENSACJA! NAPIĘCIE I GROZA! EMOCJA!

GŁÓWNE RÓLE KREUJA: W MONOKL SZARPANY STEFCIO

i in. /z przewidywanego zdarzenia - Keli noszący /SZWANK-CHARAKTER/

BOHATERSKIE WALKI 15 D.P. POTWORNA ZEMSTA WYCINKA;

PRZENIKANIE "K-MON" i TWARDE OBRONA FELISIA NADZIELNIANKA
WYŚWIEG KONNYCH ZWIADOCÓW DO PODOROSKA.

OBRONA CZĘSTOCHOWY NA WZ. 1856.

DZIKIE WALKI K.D. TOPIENIE JEJ WZELWIANCE.

PODPRACOWANIE SIĘ NIEBIESKICH.

SZCZYT NAPIĘCIA - NAJDRAMATYCZNIEJSZY MOMENT

- DEBIECZ I GROZA BUDZĄCY: - SAMOBOJSTWO OPERACYJNE

i szef - który cierpi na niechlujstwo sztabowe.

CIOŚCIE KOTKÓW... W IMAGINACJI WROŻKI - LOTNIKA/KREUJE

GENJALNA REŻYSERIA - GUCIA

SYSTEM BEZSZMEROWY "OPR" - RZĘCIA

DEKORACJE NATURALNE.

NOD PROGRAM - "ORIENTROWKA" - NA SAMOTNE

PODKASANE BRZINKI - WENTUALNIE LA SEK

WKRZTAŁCIE ZABKA TRZONOWEGO.

BY UMIELNIE W CZĘSTOCHOWIE ZAMAWIANIE MIEJSC - PRZEWODNICZĄ

DO NASZEGO M.P. - KOS CIECZNOŚCI - W KTÓREM NAS NIE MA.

WILIA P.T. WYKŁADOWCÓW - POZYDANY CZERWONI DERMIO.

NIEBIESCY - PRACA NORMALNIE. GOSIE NA GATE ABDA SKRWAJENI.

O czasie podróży operacyjnej Zachód żegnaliśmy w kierunku kolegi odchodzącej na 2 letni kurs do Ecole Supérieure w Paryżu - kpt. Hermans i por. Jankowski - oraz obławiliśmy gwiazdki awansowane na kapitanów i rotmistrzów.

Jako mistrz ceremonii musiałem zająć się organizacją tego wieczoru - O 20tej w salach najwybitniejszego w tym mieście hotelu rebrali się wszyscy nasi wykładowcy i cały personel in corpore.

Po przekosztach zakwaterowania alkoholem - przeszliśmy do sali jadalnej - za stołami ustawionymi w podkowę siedliśmy - w rytmie miernym - "Francuzi" pomiędzy pułk. Drusch-Luberskim i pułk. Kowalskim.

Menu i wina jak również i organizacja środy była bez zarzutu. Do tej nastrobiałem się dwoje komplementów.

W programie były 2 oficjalne przemówienia - starożytnego Kurona i moje jako "generalnego kwatermistrza" Kurona.

León Bittner w tonie żartobliwym leż na pierwszym poziomie ubiegamy mówo, wniosł zdrowie awansowanych

Kolejów, a tegnając "jubilatów" odjeżdżających do Paryża
namaszył je wodą woniuchą na drogę w imieniu Króla wchłani
kwiatemich.

Mowę moją w której nasładowałem wyrażenia
mojych wykładowców ślubu otaku i w humorystycznych
interpretacjach wygwałtem fałszywych wyrażeniach porywa-
no kilkakrotnie brulionami oklaskami - a najwięcej
ciężyli się wykładowcy z pułk dorabowski (kier. katolny
ślub otak) - który wokal na całą salę - "toś ja
pomi podwojone o 2 - o 3 i 4 stopnie!"

Kieruj się wokal bajany i w świetnych humorach
wystrzeliliemy jeszcze kilka nadprogramowych mów
zakreślonych o 1nej b. miły i swobodny mowę pułk.
Dmuchiego w której mówię na temat koleżeństwa
dziękował nam za miły wieczór i wznosząc okrzyk
na naszą cześć.

Po wyjściu "ciała profesorskiego" - pomy Konieczni
etc. - siedzieliśmy jeszcze do 3iej - i drugą część mowy
nieoficjalnych wypowiedzi wtm Pristner dziękując mi serdecznie

nie za doskonale zorganizowany wieczór i nastój jaki
pamiętanie moje wprowadziło.

Piliśmy jeszcze kawałka miodu Tombacka - Leona
Bittnera - piliśmy kawałek ber okazy i z okazy!
sprilowaliśmy i graliśmy na fortepianie a i wreszcie
sala powstała zaczęła się opowiadać i po ułatwieniu
rachunku jako jeden z ostatnich opuszczałem ten
cały lokal.

Odkazało się że pomyłkowanie stoi coś finim moich
kompanii którzy nie wiedzieli co z renty wieczoru
robić - ponieważ ja zdecydowanie zaniadłem do
izraelickiej jednostki by jechać do domu - renty
towarzystwa zdecydowała że pojedzie również do
dwagonów o ile ja ich zabiorę - Kłus więc wolens.
w Smim - z pociąg na wstecz wracaliśmy do
naszego - domu!

Około 16 lipca program przewidzwał 6 dniowy nasz
pobyt przed podróżą Rawicką do Dęblina w C. W. dołu.

O 7mej nasz pociąg nasz wjechał do i stanął majsta-
tynie na lotnisku obok hangarów eskadry treningowej.

Była to niedziela! - o 9tej rekrutowaliśmy się już w tym
hangarze by otrzymać kombinacje lotnicze oraz wstępne
informacje do odbycia się mających lotów.

O 10 godzinach w wyznaczonym lotniczym rekrutowaliśmy się
przy samolocie - otrzymaliśmy instrukcje co do wycia opado-
chronu, robienia nżików etc oraz rozkazy lotu.

Na start! Idziemy - podzieleni na grupy - do dyspo-
zyji mamy 3 samoloty - Idziemy więc w pierwszej kolejności
tędy do samolotów - Pomyli - obserwujemy ich odlot -
startując kolejno - ratując tak nad lotniskiem i gino,
stopniowo w powietrzu.

Pogoda fatalna - deszcz padać zaczęła a nad Dęblin
nadażają ciężkie chmury - warunki do lotów
nie nadzwyczajne.

Koło godziny 5tej (17tej) - kierownik lotów nakazuje
przebrać ciubanie. - dener leje jak z cebra -

Trenia dwa powraca młodsze solidnie - a Symonsem
1 den samolot z 1rej dwy jener nie ledował - Daje się
odczuć lekkie odnowowanie n "wodno" - pnie.

Nawielki wyznaje się niepokoji - kierownik naszego
"kronu lotniczego" myr dypl. Sychi namyśla się czy
nie wystartować na porukiwanie regimionych.

Niedomowi brak - lotnicy twierdzą więc że nie powinni
być coś groźnego - gdyby byliśmy już powiadomieni
telefonem.

Po dwudziestu godzinach gdy już wszystkie samoloty
były w hangarach i loty były ostreżenie ochłodzone
głównie wśród chmur nawracal motor - jada - już
się ewent. bliżej - Stronie się po wyhodowaniu z wieżkami
od brzozy i wreszcie nie mogli się przebieć jener chmury
czekali więc w powietrzu aby osiągnęli brzozy.

Kiedy z nas otrzymał pewne zadanie taktyczne i
jako obserwator mieliśmy również pilotami oraz na-
rysować szkic.

Dobry wyjazd nam na następny dzień.
Program dnia był ściśle wypełniony - wykładami - po-
kami i ćwiczeniami praktycznymi.
Kiedyś o 10tej staliśmy na starcie! - ruszając -
siadając w samolocie pierwszy właściwie nasz w zyciu
i poruszając się swobodnie w pierwszej chwili drżący i niepokojący.
Staliśmy dobrze samopoczucie wrota - i gdy już majdu-
jemy się z moim pilotem Kapitanem Giełką na wysokości
500 mtr. enij się świetnie - jestem zachwycony i sam
jardę i endownymi widokami. Od czasu do czasu
miał nas nad naszym samolotem by w próżni opadł
mów na dół - wpadamy w chmurę - w pierwszej chwili
w dener. by mów w blaskach słońca joni powietrze.
Mam wrażenie z drasą i zniechęceniem oraz samotności
niek na drzewach - Wiatr swobodnie w nasach. - Jaka
niebyst niechciejnie przyjeżdżając hankę.

Zatacamy wiry nad Marknowem - wolimy kogoś
dać nam pilotowi że nie "mniejszej gołoty" i wka-
żać mu kierunek dobrego lotu.

Sympatyczny pilot niemiecki się jak pokazuje
nam w lusterko mój nie!

Lot mój kolejny się - godzina - i teraz skocisz.
na - musimy lądować - pikujemy i majestatycznie
mój P.2d str. 89 orzeka na ziemi.

Z pewnością lepiej niż wyskakiwać z samolotu.
było bardzo przyjemnie ale nam odczuwam lądowym
naprawdę na ziemi lepiej.

Następny lot na wspólprace z przechodem odby-
wał się przy dobrej pogodzie i w kaptankowym
nastroju - byłem już "oswojony" z tą ciężką pracą lotnika.

Pokazano nam wspólprace z artylerją - kierowanie
samolotów z ziemi za pomocą radja - i wreszcie
ostatniego dnia pracę eskadry.

Wskazał w pełnej obradzie miasta Orymas ze szaleń
 wchary - latowanie zostało nam wydane poprzedniego
 dnia.

Ubrałiśmy się w hangame i na odprawę do szaleń
 Gmury przyjechał kpt. Orymaszki dla esk. treningowej.
 Na szaleń szaleń Gmury kierownik podroży pntk. Szuk
 wymusił mnie i ... poworow mnie szaleń na szaleń
 przygodzającym!

Ładny kamel - idę po drodze Łazie szaleń
 z ręki podaje mi jakiej kartki - były to mniejszej
 opasowane szaleńki dotyczące pracy szaleń szaleń.
 Jedyny chłop - bij mi się wokoło i z niego masznie
 pierwszy myślenie do swojej roli wymasowanej
 mi jak się pomici pntk. Szuk pomyślał by wokoło
 na odjęciem pomyślności meum szaleńki niji dypl.
 pil. Szaleńki szaleńki szaleńki w D. szaleńki.
 Pomyślności dla szaleńki szaleńki szaleńki!

Zaglądam do kartki i nachwalając mnie
 udzielał meum day eskadry wokoło i stawiam

Zadania

Odprawa skwiczona - wracam do kolegów -
i z kolei kpt. Dymański powołując zadanie
wydaje rozkazy swoim podkomendnym - i ci ruszają
z do samolotów.

Idziemy myjnię się dołnej prasy - oglądamy
wymontowanie broni masywniej i aparatów fotogra-
ficznych - wrenie eskadra odlatuje.

Fotografujemy się całym kusem na 14 samolotów.
i do 14tej jesienny woli

O 14tej - dołny ciąg ćwiczenia - eskadra powraca.
Specownie idą raport day eskadry - mój zasiadam
na stole i występuje raportu kpt. Dymańskiego.
Teraz najwyższe pułk Kowalski każe mi jemu jako
day grupy przedstawić swój meldunek i wnioski -
i tu nie bento się bez o.p.v. i tw. wzięcia "wła-
dla celów niktowych" - charakter się że pułk. Kowalski
iż dał odemnie wiadomości kłótych mi lotnik nie
dotarły? (a nade) pnie raportowanie a natomiast

putk. W. który ewidentnie to chciał podać ja był. dr.
prawo naturalnie wyjaśnia się niemniej jednak
omnich było dużo - gdyż putk. będąc pewny że wiadomości
ta została nam podana przegrywał o wnioski putk. kromu.

Na zakończenie odbył się w kasynie oficerskim dancing
na którym świąteczny się zabawili.
Wychodziliśmy z D. i B. miłymi wspomnieniami
i z przekonaniem że choć czas młotowy od nas
do wieczora mocno rajski - i właściwie dano nam okół
pocz. ten kółki czas to jednak nie nankalizing gdyż
rezerwistie dużo skonytationy tak pod względem
wiedzy jak i .. wrażeń!

Długa taka przyjemna podróż, to była - Gdynia.
W podróż tej w lipcu brzo udział obo wzięli oraz
prawie wszyscy oficerowie okół.
Dwoma pocągami staliśmy przez 4 dni na Torach
obok Turzarni ryżu.

Jednego dnia odwiedziłem margrówkę Wojenną - t. m.
warunki i port wojenny. Zgo m. - objechaliśmy
dokładnie port handlowy i d. p. umieszczenia polystyrenu
Zgo dn. wyjechaliśmy (wróci wyjeżdżaliśmy) na "Wichne"
i "Buny" na ewentualną margrówkę na morze.

Jedną z innych pogody była wojanna -
pokazano nam ewentualną ogólną - achem na
obydwoi Regionów - kilka rodzajów pomniejszających
spory o szelanie i chwał - Zgo dnia mieliśmy wówe.

Widziano odwiedziłem dla celów turystycznych. Kraj
mówi kilka dźwięków uważając w celach kultu-
ralnych majomości i subtelnych ludności - jako jmi
jako nie wówe morze a margrówkę - Stodzież wódek!

Do podróży lotniczej - odbyliśmy podróż kawaleryjską
samochodami i kłono od Putaw do Rozimka.
Goniewai dłużej przedtem nie odwiedziłem kłono
ale nieprzemagających do Zgo sportu podróży da była

45
dość niezły.

Oni cały czas d. j. Jedni byłem takim stadem
Zygady a Lanyki był dowódcą - po stronie przeciwej
dowodził Bittner.

Na zakończenie tej podróży ugnaliśmy Lanyko,
wina w Putawach pułk dawczyński austryacki
tekt. art. - który objął około 18 p. art. lekk.

Pułk dawczyński w czasie tego rocznego pobytu
u nas w dalekiej rozkazał sobie ogłosić sympatię kolegi
a co do nas to był to nasz najmiłszy i b. lubiany
wykładowca. Wiedomości o jego odejściu umartwiła
nas bardzo, wolano że po za swoimi walorami osobistymi
mi posiadał dar namierzenia i miłego podchodzenia
do tematu.

Zelwanie to zaczęło się o 17tej - i było pod maskiem
humoru - i śpiewu - pułk dawczyński zorganizował
operę a pułk Losabowski dopominał się cięgle o śpiew
- śpiewaliśmy więc różne piosenki - które jednak
niegdyś... nie wychodziły! Ale i ten tego było b.!

Na drugi dzień po przegnanym pułk. Litewskiego
odbyło się tradycyjnie w kinie - omówienie tej podróży
świetne było omówienie pułk. Dmuckiego Kierownika
tej podróży która opracował na poziomie historycznym
z czasem wojny światowej z j. walk Austrijskich z
Rusyanami.

Dokonał również było omówienie pułk
Dmuckiego o współpracy kawalerji z lotnictwem
zakonione. oświadczeniem że kawalerja mała w lotnictwie
winną rozbudowę i że jeżeli to wystąpienie będzie zgodne i
oparte na konferencji to z tego materyału wodzi się
dużo kłopotu będzie na inną "Stawa i Lwowski"
Oświadczenie to wywołalo ogólny nader i inny pokłask
wyrażony naturalnie... tylko przez wykładowców.

W czasie tej podróży odwiedziłem gościnie - Putawy
i Barimier na Wiskę - W tym ostatnim oglądaliśmy
stare budowle i... boimie. Oprowadzał nas vice-rabin
pohamując pamięćki po królu i Esterce. Na ścianie wisi
kanapa wysiedziana, według zdania rabina przez Barimiera
i Esterkę w czasie miłostek robotnic króla!

Do podróży Kawakowskiej powróciliśmy do W-wy
by tego naszego sierpnia wyruszyć na ostatnią w tym sezonie
podróż "operacyjną Wschód" - która to zakończy się ostatnią
kolacją - tradycyjną dla starego reżimu

Wyruszyliśmy dwoma pociągami "A" i "B" -
tj. jedna czerwona i niebieska. Na wstępie doświadczyliśmy
obradę funkcyj - Pierwszą podróżą tej byłam - oficerem
Główny. Op. - oficerem sztabu - kwaterymistrzem.

Pierwszy nasz etap po nieskończonej długiej jechaliśmy
przez dworzec - Stanisławów do Bursac.

Na szlaban od Stanisławowa - chcieliśmy nam przejść
jenemu na północ i wleczemy się "noga za nogą"
Bogdan Kierśnik i wyrzucamy się tego dnia - tego bowiem
otrzymujemy już wstąpienie i szlaban woda derzyje.

Dojrzeliśmy wreszcie do Bursaca - po
breźnie wędrujemy "zabytki" - tydzień mój!
Bardzo ładny krajół budowany przez Polaków -
cewki - rąk i rąk rąk.

Na drugi dzień szło znowu długim szeregiem

ant w tłumach podobnego kumu runamy
w Iwen.

Krajobraz piękny! Gęsto poszerzone jarami
podole wśród kłopotliwych się malowniczo wie
i naki stanowi najpiękniejszy widok kraju

Marzanki wale - mapy nie najlepsze ale orientacja
skierujemy b. pod Młotą Brudnia.

Jest niedaleko - przed chatami chatami ^{won} ciągnącymi
się całymi kilometrami wzdłuż drogi wyznaczają
subyle - w stojach ludowych.

Twój to malowniczo - ludności wita
nas przytulnie - pytam się mój Tombacka jak
mu się podoba - "bardzo - orobicie wstaniem radośnie
(jest to typowe dla jego powieści - klósem wyraża
swoje wzniesienie)

Kum daje nam się we maki - wnosimy na nowo.
Lawa po brzoście dolna prasa nabra - włożył mój.
Temperatura i nasilenie prasy - wstąpił ten nam daje
określe.

Dwie wojska niemieckie przę napród: do dei samochodami przesuwany się do Gorkowa a na ekspres w tym kierunku wjeżdżać nie staje.

Temat rozgrywek w terenie b. ciekawy. - emocij walk na froncie nie brak.

Oberny jest Komendant Szkoły - kontraktowy generał. gwardii - oraz cały nowy oficerów i po na szkoły różni panowie z Szkoły Głównej będą też spore powony dachów wywołania.

Wniosek o zmianach w Szkole - Króć się pogłoska że Gen. Kutrzeba odchodzi na inne stanowisko a na jego miejsce wyniesie się gen. Bortnowskiego dotychczas z Ławicami i gen. Władysław dotychczas z Pomarań. Cóż dotychczas omyślać pisać przechoły - na jego więc miejsce kierownikiem naszego kursu będzie p. p. dypl. hussar z 10 p. strzelców konnych który jest autorem kilku prac wywołanych oraz był już przez kilka lat wykładowcą w Szkole.

Odchodzi również mjr. dypl. Banach a na jego miejsce

ma przyjęci mjr dypl. Rubskiewicz.

Putk. dypl. Nowosielski powstaje jako kierownik Igo
osmika. Głównym są więc z naszym obernym "Wodem"

W terenie brany jest w dzień koniowych pytań starany
wzrost nam po ra orientacji daje opóźnij - za to w pracach
stabilno i na omówienia dostajemy swoje poręby.

W drugiego dnia korzystając z wolnego czasu wybieraliśmy
się do terenowych samochodami - upał był niemożliwy
Na plaży 46° - wiedziliśmy obie plaże - zjedliśmy
obiad w jakimś "anastacie" i pod wieczór byliśmy z
powrotem czekała nas bowiem jeszcze praca przed
wzrostem w terenie, a że poprzedniego dnia pobatala-
niliśmy trochę na jakimś damingu byliśmy więc
ponadmiernie zmęczeni.

Ciekawy jest proces zmiany funkcji z. no. raport.
odbywa się to publicznie. Wobec całej strony i wszystkich
wykładowni mówimy o tej grupie - o jej stabilności - kwatem

ref oddr. II i IIIgo zdaje sprawozdanie i daje odpowiedź
na zadawane pytania.

Nowy dec. grupy otrzymuje ewent. nowe rozkazy i
dowodzi lub. Ser na podstawie dotychczasowych wydaży
swoje rozporządzenia i akcje. Serce nie dalej w nowej
obradzie głównych aktywności.

Trzeba się przysposobić już do podróży od 15 maja
w ciągłym napięciu nerwów - wczynie w kuferek -
wśród którego rodzaju niewygód - jesteśmy bez wyjeżd-
ku w naszym umiarkowaniu i choć nie dojdziemy tego pomiaru
po sobie to jednak "entre nous" w naszym oświeceniu.
dierzymy dzień do poranka i trzymamy się że będziemy
mili przynajmniej zychien odpoczynku.

Lubawie jest czy w naszym okoliczności. Przed podróżami
general. Trzeba wyjechać 3 z kolegami upominając
ich by nie brali z sobą groni im niekonieczne i go
rozumie o co zatem ich i porwać do podróży.

Własnie do jui myjmy swoje odbyli - gdyi obecnie
brany jest głównie pod ocenę stawy rocznik

Aktualne jest tej obecnie kwestja naszych przychodów
na "stage". Ciesi z nas pójchcie do Dyniwi względnie Borypad.
ciesi nas do putkino pichoty. Liczame jest również kwestja
jak długo będzie trwał ten stage - 7. j. od niedy.

Jui Lylko Lohi do Rorica. 1 dzień wygryzki w terenie
po obiedzie pisanie wykazów na. drugi dzień 7. j. 13go
"ostatnia kupa" - 14go rano omówienie i odjazd pociągów
do Warszawy - 16go będziemy w D-wie ugnąć
zniesieniem stawy rocznik

Przybyli jui przychiali - 14 nas (między innymi
i ja) idziemy do putkino pichoty względnie artykacji
venka do W. J.

Wskazał mi się że idę do 64 pp. w Gódnym
będę więc mógł mieć swoje konie z putkino.
Do tej samej 16 Dyn. idzie Stawek Łanycki z czego

b. nie cię. Półk ten znam i w czasie mojej służby -
 letniej bytności w Grudziądzu wstąpiłem ostatnio jako
 adiutant pułku miałem z tym pułkiem dużo
 wspólnego - znam go również z rezerwowego szereg
 w tej samej dywizji

Starego rozpoznałem się zgo - byliśmy więc mi
 tylko 3 dni pierwsi - Henowem ramie.

Ostatniego dnia - odbyła się w Iwencie Konicowa
 rozgrywka - kierownik podwójny pułk Litwiński
 "odkrył karty" - omówił krótko sytuację - następnie
 w krótkich słowach przegnal strony walki.

O imieniu ramnika odpowiedział kpt. Bydliński
 bacz ramnika drążący Pann Gen. - pułk Litwiński
 oraz woytkim wykładowcom na łody przesiadł
 i zapewnił że pracować będą nad sobą
 by pogłębiać wiedzę nabytą w szkole.
 Jako pamiątkę po ramniku wręczył imieniem

Kolegow - dla szkoły - przez Samuraja ofiarowany
w swoim czasie roznikowi p. kolegi ich kpt.
wuj japoński Matsumoto który został w między
czasie mianowany zast. attaché w Warszawie.

Na zachowanie pamięci p. generał uznając roznik
i życząc im jaknajwcześniej przejść na nową drogę życia
i spełniając by pracowali dalej nad sobą i nie wywali
Kontaktem z szkołą. Rozstrzygać z okazji zamierzył
p. generał że byli wujscy z roznika b. zadowoleni i
on jeszcze przypominał jakim powinien być oficer.
dyplomowany w rozniku do samego siebie - do
Kolegow i wojska.

Bara słownego roznika zapisał wystrzał
obmyśl na miadanie przygotowane w pobliskim
lesie - W tej chwili zabrak który wyrwał jak z pod
ziemi wrzał „Ostrzeliwo - Tonie ewien”

Z ogromną radością i namiętności
nieodlaczmy tym razem w świetnym nastroju by jednak

z tym razem nie na drugą kofę gdzie czekał tylko
niepodchianek ale do tam gdzie czekał nas drugi
Baehusa!

Na wesołych opowiadaniach winył obłąkany
i nie obłąkany kanclerz usił nam pokazać i w
winył humorach powracaliśmy do Corthow.

Z ostatniej tej podróży operacyjnej pozostało nam
dużo miłych wspomnień jak np. wieżenie
równie namku w Jantowem polecone z oświecym
przedstawieniem w Jentwie historii bitwy pod
Jantowem przygotowanej przez 14 p. wiano Jant-
wiechów. Drugie tej bitwy to niezmienne ciekawość
i dowcipny sposób opowiadania nam otm. Shilinski
z słonego reżymu. - całe audytoryum z generałem
na czele zgłaszało mu żywą uwagę.

Leczenie również było wieżenie kilku cudnych
jawnie podobnych - winył w Chmielewej oraz

Okropia św. Trójcy - Kierownicy również zabawiliśmy się
w samym Ciołkowie w wybornych lokalach tego grochu
14 go po omówieniu ewangelii - częściej nas wyjechała się
renta powracała pociągami A i B!

Śniadaniem w "Polonii" żegnaliśmy się ze sławnym
munkiem - właściwie my już jako sławny munk
żegnaliśmy dyplomowanych

Jedzenie było dobre - wypicie też - nastrój więc
był jak najlepszy.

Odkierunek Karolem przy wejściu na salę zapisał
"hymn" sławnego munków "Dziwna miłość" - i melodia
ta przewijała się przez cały czas jako wspomnienie
dyplomowanym z lat spędzonych w szkole.

Przeniesiła nam Bara - a sławny Bara podziękował
nam za lojalność i solidność współpracy z ich munkiem
i apelował do nas jak wówczas przy powitaniu
nas byśmy i nadal kulturowali naszą koleżeńską

która łagodzi wszelkie nieporozumienia - ostatnia
fazy istniejącego żywota a prowadzi do wielkich
celów.

W czasie obiadu sławny uczeń przekazał
nam swój hymn na pamiątkę b. dobrych stosunków
jakie nas zawsze łączą.

Przejchaliśmy się ^{na} kwatki wypoczynek i na
stage!

Tym razem jechaliśmy bogatsi w wiedzę
brojniejsi w doświadczenia i zahartowani ciężką
równą służbą w murach najwyższej uczelni wojskowej

I mówię w książce żywota naszego samkińskiego
się jedna karta historii.

Za 2 1/2 miesiąca wrócimy - by dalej pomawiać
archaizm, wiedzę - mówić się nad zagadnieniami
form walki - wgrzać się w myślenie i trud naukowego

wyślim - by w koleirskiej atmosferze kontaktowej
charakteru być może w przyszłości wybitnych dowódców.

Krótko byłem w 64 pp., bo tylko parę dni a następnie
zostałem powołany do sztabu 16 Dzw. - Spotkałem
się tu z kuzynem z którym do końca czasu
przepracowałem - pod koniec na srebrnym sztabu Gr. Gp
Odbiliśmy się bowiem, wzięliśmy manewry pod
Tucholą - Kawałek był w Oddziale "I" jak w "II" gim
Przepracowałem również - nęgowani w ciężkich
chwilach akcji bojowej do normalnych warunków
życia. Praca była bardzo miła. Sztab zgłosił się
bojownie tak że dostaliśmy od kierownictwa cwi-
czeń pochwałę. Dow. Dzw. Gen. Sawicki przegrał
nas 12 IX bardzo serdecznie rozumiejąc że z pracy
mniej był b. zadowolony - że wnieśliśmy do niego atmosferę
feru do sztabu i że wyniki wzrostu natercie ocenione
Przepraszam jak się później dowiedziałem opinję
o naszym sztabie przesłane do szkoły - były krytyczne

II. Pociąg.

4go listopada mieliśmy się w okole - nieścisły nie wyszy
nbyło dwuk. - rotni Pion i por. Cyganishi - wrócili
nie do owich pułków. - Oby im droga i wywata linowego
lekka była!

Jak roku wstęgu Jak i w tym roku odhyc
se jeonowienie re izadem powitanie władcy rotnika.
ale nie wstał jak nas generał Janow i wstępnym
dwim przemówieniem.

Na naszej nowej sali-gwar - wrajenne
powitanie - dzielne się wrajeniami re staga
- uwagi - znaki rozpytania nieodrowne - bydy i
domydy.

Wita nas nowy kierownik krow -
i 28 min "pół-dyplomowiny" wycozna nowe
orkę - Komendant długi otwiera nowy nasz rok
orkowy - apeliuje byśmy nadal byli sumienni i
godni w pracy - byśmy pracowali nadal w
pełnym wankam do wstępnego się fdyi oniegnie
pocier nasz rezultaty 4go roku powołuje naszym

Władcom na wystawienie nam in blanco reksha
na... dyplom - i mają one do nas ranfanie, że na
rekhet wypełnienie tego reksha zastwamy całko-
wicie nie łamie paktowanego w nas ranfanie
Zawiedomil nas generał jednocześnie że chorui
nawet Nolego wrócił się do niego z oświade-
niem że nie chce się na iść do dalszych studiów
w szkole - wobec tego wrócili do paktów.

Była to w eleganckiej formie podana wiadomość
o zdekompletowaniu... gabineku.

Cykl radai z taktyki ogólnej (Kierownik ppłk. dypl.
Gmachnicki asyst. mjr dypl. - Probakiewicz - Karschewski - Przepedki)
rozpracowania „Planem działań ofensywnych i koncentracji
Armii” - Na oświegu cwičení przedstawialiśmy
ofensywną i koncentrację Armii - pracę myślową day.
- innich pracę ofensywną.

2. Koncem listopada przyjmowaliśmy tradycyjne, blagie
młodym wernik.

Předtem jense utvrdili jsme vzájemně silami
głównie (Kalinowski - Schreiber) hymn wernika.
Zeby nie było blamażu z „winnikiem” stów do naszej
wysokim melodii odbitem w domu na naszymie
odpowiednie stów tekstów.

„Hymn XV Promocyi W. S. Woj”

Bo ta nasza szkoła to ta jedyna
Smutkiem i radości wielkich przesylna
dejszej byś nie miałeś o wien mi wien
Choćbyś miał pnieć był cały wzrost i wzrost.

Bo ta nasza szkoła choć tak nypada
jednak jest najmiłsza - najwiecej warta
Pracuj ją wzniesła a koniecznie się
Albo bardzo dołna albo tylko dołna albo
bardzo ile!

Amiji Koncentracje i plan ołony
Wielkie operacje - słynne nagony

Mannibal i wolke cry Schließen am
To für die was muche für nie strasme nam
Bo ta nana skole chci was gnebile
Jednak przymusi trzeba i wykntalcila
W iym sie pokaze - Kto? Jak? i gdzie?
Albo bardzo dobre - albo tylko dobre ale
nigdy ile!

W piątek odbyła się generalna próba... chim!
Wypadała Stabedjo! - Tymczasem wszyscy odpieniwamy
wszystkie wieczerze i to na gołno i gotanie kłhakootnie
Tradycyjne nowe powiedzenie wygłosił
nam baba wzięta młodzieży Kologów - następnie
jako ref. prof. Kologów i dwatekonnist. Kwon wygłosił
sewag "cenny" oraz i rad życiowych dla młode-
go namika. Oparty przedwzrostkiem na tradycjach
szkoły i przemówił do młodzieży.

Chodziło o ten przemówienie o wykaranie
Kucharem kiedy można stosować "zimne" w stosunku

on do tego: w jakim stopniu - o robarowanie
 im życia naszego na podwórach - o daniu nierawod-
 nych wypróbowanych recept na różne sytuacje życiowe
 i t. p. Ponieważ oparte ono było na pogrążkach
 naszego kłosa wywoływało więc wybuchy dobrego
 humoru i powodowało głośnie wyrażanie się
 narzekanie pogrążonych... bohaterów!

Trudno mi więc było skłonić do przemówienia
 gdyś co chwila ktoś poddawał mi najrozmaitsze
 tematy i wspomnienia. Wskazywałem apelem
 do rozwijania cnoty koleżeństwa i solidarności
 oraz zainteresowaniem po raz pierwszy naszego
 hymnu.

Pod koniec kolacji baba młodego roznika
 był harchnicki zwrócił się z prośbą do naszego
 bazy abyśmy wypili z nim na dy! Probu.
 Bittner oznajmił nam o tej prośbie która została
 przez nas zaakceptowana.

W ten sposób wprowadzilibyśmy więc nowy

Wojenaj!

Po Koncentracji i oświeceniu studiowanej również
przez Kawalera Lektykę alpejską i Gwaryjną
Starą okolicę przeniesiony do działań wstępnych.

Tak jak w roku wstępnym pracujemy para okolic
w takim samym czasie i tam też ponieważ
płt. Zajackowski przeniósł się do "Sing-Sing"
(budynki mieszkalne szkoły - 6te piętro dla studen-
tów) grupa nana współpracuje z drugą
grupą t. w. "Baltus" płt. Swad i Stefan
Jedynowski.

W tym roku pracy para okolic i więcej i
wymagającej pracy zbiorowej.

Program szkoły na przewiduje kulkanasie
ma domowy od 1- do 3 dni.

Schodzący się więc dla Takiejszego porozu-
miewania się w "Zajacku" - o gniej lub Smej
przechodzący do "Sre" hochallo na herbacie

przygotowane starannie przez Kawalewskie
Sturce - potem prowadzimy mów do,
analiz - dyskusji i dyskusji przeciągających
się nieraz do późnych godzin nocnych.

Reszta praca domowa z Lektyki.

Plan działań dla Armii "lub "Kawalewskiego"
to elaborat kilkunasto stronicowy kwintesencji
burliwych debat mniej lub więcej swobodnych
konsepji.

Pracujemy na okręgu dla Armii
lub Grupy Operacyjnej - a w głowie się mogą
góry iść w myśl przykazań Komendanta
Drogi i wysokości 3!! nutów patrymmy
na 300ch setek wzmiarami swoimi przykry-
wającą dwa Kawalewskie stopy.

W pokoju bogo pętra - gwar - dym
i wiatr -- Klony Lwony eudy! (Kad rozkła-
niem klony głowie się następnie nasi wykła-
dowcy!) - bije czerwone i zielone a wykle-

(co prawda nierówne) przynosi wspaniały sukces
niebieskim!

Tematy b. ciekawe - zagadnienia na wysokim poziomie
operacyjnym - otwierają nowe horyzonty myślowe
czy którymś z nas dane będzie w przyszłości
stać na tak wysokim piedestale - czy będzie
ktos z nas miał rąk wystarczająco na nad prze-
prowadzeniem planu takiego czy owego nad
którym dziś zdajeś od odpowiedzialności
dziejowej łamiemy rękę i wygramy mordercy
e?

A symbolem "Bóg Wojny" w rękach naszych
demonstratorów roli swoje. Politycy "niebawem"
aby następnie wrócić się przeciw czerwonym
z którymś mamy mieć "do wygranej" przez cały
rok.

Zyjemy ponadto (nie wyczerpująco) emocjami
 przed awansowaniem. Jest nas, kilkunastu.
 Jak wygłose chodzą różne słuchy - liczymy jednak
 że w myśl wypowiedzi i starcia Komendanta
 ichoty nie będziemy pominięci

Jak w filmie przeswoje się dwie pełne
 wojeni nankowej i młodych chwil zwycięskiej.
 Wbijamy się do gory wojennej słonego rannika
 i do upragnionych awansów.
 Już nas nawet niektórzy wykładawcy nowym
 stopniem dyktują.

Nieraz namieje wiodły - pomyśleć może
 i awansu ale gwiazdka nie dla wszystkich
 Awansowali wszyscy podpadający pod awans.
 Artylem - przecież nie byli broni pod
 waga a wszystkich 4 kawalerystów i obu
 ranników a więc i mnie w ostatniej chwili

Departament Rawlewi skreślił.

Rozmawiał z nim inżynier i oficjalnie skry-
malismy odpowiedź, że trzeba było w sprawie
namy trójkę dane dla Rawlewi wysłać
jakiegokolwiek listu szanownego, i wobec tego Dep.
Raw. postanowił nas skreślić jako mających
dużo awansu po okole.

Na koniec - może być powodem - dla czego
właśnie nie przyjęli tego tłumaczenia w dobrym wierszu
Dziennym w "Le Nouvel" i czekamy
tylko tylko... że na bulawę marnotrawczą
trzeba będzie rok później przetrwać i czekać!

Składkę wina obywateli awansu na werbita
skromnie w tym roku, gdyi Rachami moji Role-
dy ponieważ byłem jedynym pokrywającym
nym na werbita wspierali z nami i
jedną z nich mi być przykro nie chciało
współ awansu obywateli

Jeszcze przed awansami pręgiwołem silniejsze
emocje -

18 lutego odwiedziła nam się córka
Kucina przelała węgiersko serbskie a od
całego rodu i matka i córka Boienka
dostała mi Kwiato i b. serdeczne życzenia
zbirowe.

W tym właśnie czasie mieliśmy
pewną zmianę i Rutek honor i całą partę
wybradowano i Ruteni wyjechali w Szwajc
Kondy na narty.

Wzięła to skoczyła się b. pomyślnie
gdzieś w niedostatku domu bosa niosła
chłema nogę. Jas hochemi wozni kowal
się nim serdecznie i pręgiwo do dyktu
wojskowego w D-wie.

Ma prośbę jednak moją i obietnicę że bez żadnego
zastrzeżenia jako ruf protokołu obywateli warszawian
zgodzono się

Po ostatniej godzinie wykładów przeniesiony
do Raszynowa sali sepcyjnej (21 III).

Bittner ^{z wykładu} wniósł w sprawie awansowania.

a następnie b. serdecznie przemówił major
Tombarck. Kierując się do mnie apel abym się
nie przejmował tym i tak wyszedł mówiąc
miałam rację! a jest im równie przykro
jak i mnie.

Po tym przemówieniu i odśpiewaniu naszego
hymnu odezwał się do mnie na moje ręce
pierwszy domownik polski „wiersze słowa prawdy”
o wierze mówiących - „hadali i skim - Jedne-
juzskim - liethowskim i Desce.

Twiesz awansowani.

I.

Wzrost i poza - Bonapartego,
 Lecz miłyłko wojna domowa jego:
 I wód niewiast słyńc z dziełności swej,
 Lajosa Redaktor - Dziennik - bej!

II.

Wielki z niego fasonowice,
 Toć niedarmo jest dakowice:
 Monokl z oku, ruchy Krewkie,
 Oto jednej, zwany Stofkie!

III.

Tworcing z Koszami jest Tadeo Deska,
 bichy i skronny, lecz nieco gonnury
 Jednak kto bydia gra z nim, pieśka niebieska,
 Ten zamiast nerwów - musi mieć sznur.

IV.

(długa strona.)

Ma prozę jednak
go iali jako out
je - godowa się
to ostatniej go
do Kasynowej to
Bistner ^{Wulski} ~~Wulski~~
a następnie b. se
Tomberk. Kiedy
nie przyjmował
miałe różniak
jak i mnie.
To tym memini
hymni odcyf
pner domostyl
o wieru miewo
jerolim - lighth

IV.

Wszędzie pierwszy zawsze wlecie,
W Kasidaj musi być imprezie:
W parowozie, w samolocie,
W samochodzie i na Kocie,
W szkole, w mieście, na dancingu,
Na zawodach i na ringu,
Na smutkach, w parku, w Kocie,
Na przechodzie i przy mieście,
W todrze, w wotgu i w tancietce
Przy gotabkach i przy biedce,
By to w Gdyni czy w Modlinie,
Na Okesie czy w Dęblinie -
Jednym słowem - zawsze, wszędzie
Adam pierwszy był i będzie!

Warszawa, 27. III. 36.

orad
orad
in C
n,

ietee

llima,

daie

ie!

W kilka dni po Wielkajewy odbyła się b. ciekawa
gra wojenna naszego wirtuosa. Na prz. tej gry
był również szef sztabu głównego gen. bryg. Sachie-
wier.

Dziłem szefem sztabu grupy pp. Kawalewicz
dla tej grupy był. Ciarnicki.

Grę wojenną w czasie której pracowaliśmy
dokładnie od rana do wieczora trwała 4 dni.

Szef mojej grupy pp. Kawalewicz został przez
Pietrowichów i jego wojenną wyrocznię i dwukrot
nie nie omówienia przewidywania ze strony przeci-
i przewidziania odnośnie strony p. przeciwnika na
sztabu grupy pp. Archolnicki był szefem
sztabu i całą wojenną grę miał w
ręku w tym względzie w naszym sztabie
miał dowody na jego trafne przewi-
dywania. - Niemniej jednak było nam wprost
przyjemnie notować jego ciepły śmiech!

Od 4^{ty} rozgrywaną naukę prowadzenia samochodów
 Odbywać się ona będzie teoretycznie i praktycznie
 połączonych z obu tych dziedzin odbędą się egzamin.
 dla uzyskania prawa jazdy. Naukę prowadzić
 będzie cywilnie. Od 8^{ty} roku wykład o 9^{ty}
 po dwóch grupach warsztatów i po dwóch jazdach
 po mieście.

W tym też czasie - rok dorobimy właściwie już
 się skończył - mamy trochę więcej wolności.
 Wprowadzamy różne zakłady jak Instytut
 Aerodynamiczny oraz szeregowo warsztaty
 lotnicze na Okęcin

Powrócił z Abizynji z frontu rolni dypl. Dnie-
 wowski. Był Jan. pociąg 5^{ty} mienięcy - a co
 widział i słyszał opowiadał nam z właściwą
 sobie wiarą i wyrobłą klasą na sprężającym
 odraźnie

Mamy pomyślić - po ostatniej już wojennej
rochowiec się nawołał Kpt. Siedzi pomyślnie
lubianym. Z powrotem staliśmy się ręką
z jego niedomagania bez następnych powieści
stan jego pogorszył się z dnia na dzień - zamel-
dował o tem Kierownikowi Kuracji i otrzymał
wzrost odpowiedni dla leczenia się.

Breemu Alek - nie wytrzymał nerwy - był
jednym z pierwszych w wyniku choroby.
W bardzo poważnym się - tak nie można
pracować. Różniczkowanie widoczne jego pesymizmem
podległemu go z na prośbę jego żony
stawałem się swoim wrogiem, mi optymistom
dodać mi ducha. Dopuki rozmawialiśmy
i dowiadywałem wszystko było dobre - ale następ-
nie popadł w taką depresję. Kierownik Dr. Kpt
próbował nie odstępować go na Brok i obaj
właściwie byliśmy przeciwnikami jego wzmocnienia
chorobliwych

Dano nam okole 2 dym pomyslem wojennym.
 Odbywaje sie wyklady pulk. dypl. Piskury - a
 pod kamier ma byc egzamin. Pulkownik nie
 rachowal sie bymmy robili sobie notatki z jego
 drobnych wykladu i odpowiedzial ze dostanemy
 skrypt. Prerzywiecie na parę dni przed.
 Egzaminem dostaliśmy obcierny skrypt.
 napisany dostownie oamemi cyframi.

Egzamin odbył sie w niewowem męziein.
 Pulkownik wolał nas pojedynczo do debaty
 przypomnieli sie okolne miedzielnice ewary
 i dalej ze męczy ofiarę aż do skutku!
 Na koniec z matematykiem doktarchusie!

W pierwszych dniach czerwca wyprawy namy
 podwore taktyczne a zyncrasem jeidimy
 po miescie na "Chewolecie" i nieje dwukrotnie
 jech sie do rdangho mjr Bombarkowi i

i skotnikiem wjeżdżamy na chodnik
i tamienym pięciokrotnie otrzymane drewka
na nlicy Luehij gmy szkole.

Egzamin teoretyczny i praktyczny odbył
się pod Prezesa m.aja przed Komisją cywilną
wyszkolony i wysocy dygnaliomni prawo
jardy.

Dla nabrania rozpędu i sił do pokonania
ostatnich przeszkód przed podziurami mamy
parę dni wotnych.

Litwidnyj mienkani - gdzie się oiedlinny
na jesieni to Bóg namy wiedniei.

Zona z Boienko wyjeżdżają na wieś do
Słoboda. Tegus się z kolegami Kłomyl
nie pogdsko wbasny. Chodny stuchny że
okulekowska ma być w Pomaństwie - br.

enijemy więc sobie - najad na Dębie.

Zgo czerwiec jak rok temu i tej samej rangy
wymuszamy w świat.

Pierwsza podróż to Romanów - Ciężymy się
bardzo na te podróże gdyż są one na
starym rezerwacie znacznie miłe i mniej
niepewne a przede wszystkim dyplom
prawa już w kierunku tej wsi mamy.

Stajemy w Zamku Berdowsko grając w bridge
dostajemy natomiast historyczne do bitwy pod
Romanowem austriacko - ~~rosyjskiej~~ i tatarskiej
wojny historycznej. Podzielni jesteśmy na
zespoły.

Test to temat który już studiowaliśmy
często na ćwiczeniach specjalnych i T. O. ^{w ciągu roku}
Ćwiczenia te są prowadzone w ten sposób że
podzielone są na grupy i niebieskich

otrzymuje, wzięcie historyczne z wojny światowej
lub polsko-bolszewickiej - oraz konkretną sytuację
Obie strony a w stosunku do siebie grupie w
imiej saki wzajemnie wydzają na piśmie
dezycji i okazy i inne z pewnej gestii.
Po parę dniach następuje omówienie - w następ-
stwie Kolejności - porządku grup danej strony
dopasowuje wzajemnie grupy strony przeciwnej
a następnie Kierownik podaje propozycje
nie wzajemnie skłonne - oraz wzajemnie
jakie miało miejsce w rzeczywistości.
Przybyły porządku wzajemnie które są
pomiaru i symulacji. przeprowadza Stuchacz
wspólnie z kierownikiem powołaniem autory
mają prawo obrony.
Są to bardzo ciekawe ewidencje - ze względu
na rozmaite ich wzajemnie i kombinacji
wziętych od samych elementów i charakteru
przebiegu które się kolejno dopasowuje

^{romantyzmu}
 Jedną z ~~trudnej~~ stron naszego jest pietyzm
 na najłepsze i najszybciej, wyjeżdżać "do narwiska
 swego w potocznej gwarze porybione dybni, "boha
 dowa lub wyjeżdżać" i pod dany miejscowości.
 Na zakończenie tworzyliśmy przynajmniej omówie-
 nie podając przykłady historyczne "podobnych
 sytuacji" a ostatnie słowo ma Komendant
 szkoły które jest najszybciej słuchane i z największym
 oddaniem.

Niesłychanie ciekawe również są omówienia
 kilkunastu wziętych bitew - prowadzi
 je sam osobiście Komendant szkoły.

W tym roku mieliśmy "Bitwę Warszawską"
 i "Bitwę nad Niemnem"

Pan Generał omawia to również wystraszając
 siebie i przytaczając całą serię epizodów
 rozróżniających boga z irredent historycznych
 boga co jest najciekawsze najszybciej z własnych

ponieży lub opóźnienia.

Chcąc się skupić dla nas najmilej
abstrakcji i tematy do długich gawęd i
dyskusji.

Bitwa pod Komorowem prowadziła w tym
Dziwanowski a egizioro, punkt dypl. Buchnicki
Przed wyjazdem w teren było krótkie wypro-
wadzenie w sytuację na obrzeżach - a następ-
nie na czołach barwnie opisy bitwy i ciekawych
epizodów. które omawiał również i Komendant
bitwy. Ostatniego dnia tej bitwy Generalne
omówienie - główny jej akcentował oraz wa-
żniejszy cel nestyganie dowcipnie i ciekawie
przeprowadził gen. Rubneba
Podkreślił że zakończył studium walk. gen.
Römler i Budyennym w roku 1920 na dyk-
tando w tenach

W kamposim odwiedzili nas 2 moi bracia
 Stryjem Adamowie Jozio i zio nami.
 a nastepnie spzedalismy im nich w 2 majst-
 Rach pod kamposiem z calej paczki Kolegow
 kilka milych wieworow - a w czasie wolnego dnia
 przyjmowalismy ich imiadanem w karnymie.

Spotkalismy sie tu z starym majstrem jenere
 z wasion przed W. J. Woj - putk. Olbrzychem
 darowym Remend. P. W. Piek w Remendowie
 z Kierego odbywalismy do starym karnym 2 miescu-
 my przed ichole.

Putk. Olbrzych dowodzi tu dywizji i miedzi
 dla nas w karnymie garniz. dancing.

Pracujemy sie swietnie - musimy prowadzić
 farice, a na specjalny rynek marowa chei
 to moja nie jest moja specjalnosc.

Popilismy siebie - a ze ciowiek w prowadzeniu
 farow wynech z wypraw - w polowie dozi

dlugiego marowa ranoło mi brakuje głow
powiem wiec pntk Prudnickiego żeby dyle
berło i wiodł nas dalej w tamy. Pntkownik
świetnie prowadził i zły parę po parach
bucnie i wesoło!

A że było wesoło to fakt bo pamiętam
tylko to że poniedziałek i duży pntk artystów
długozwari oświecił co wskazywało się
wprowadzeniem do bratki niflens!

A rano! szliśmy na pole bitwy
pod Romanowem - pod wrażeniem
Dufenberg i chęć ilitu alkoholu!

A Zamojskie I II przewróciliśmy się na
początku wojny - co wieczór wynosiliśmy
"nowy pntk sztuki" i buki maszyn Kottow
i turbin. Umachani całodziennym chodze-
niem po rękodach poczyniły wojennego
Radomia - Skarżyska - Starachowice i Kielce

- podziwianiem bogactw i dobrobytu naszych
wawelskich. Kiepskim się poczułem. że nie
jest ile! jest dobre! jest ewentualnie lepiej! i że
nie „straszny dla nas będzie budynek”

Pare dni przerwy - wracamy na rampę
rozruchową w Warszawie - pakujemy walizki
do naszego wagonowego i 19go grudnia
myślimy na parę dni.

18^{ty} mój wojna i gwiazdy! Tym razem
jedziemy na studium starożytności do
Bonessie/Bugiem - i ta podróż nie ma być
trudniejsza.

Jadąc z nami intendenty - to ich sprawy -
i na nich będzie cały nasz wyjazd.

Wspaniale oprowadza nas podziw Batekwa
Opw. Turby Odeon. Wskazywał nas nasz dypl.
Frank ogromem pracy włożonej w przedsięwzięcie

wiemie nam tej wielkiej maszyny jakże jest
dobra starość wzdzielca.

Pokazano nam Lok. pracy w najdrobniej-
szych szczegółach i szczegółach w całosciem
nych wykresach i tabelach.

Bez przerwy już jedziemy 22 $\bar{v}$ na studium
Turkystkacji w Litwie. Poruszamy w wyjątkach
Jedenowitych endne strony wielostronny
bogate, faunę i florę. - (Je ostatnie na wypra-
dank do miasta w góch. wiewornych.) - i naprós-
no oglądamy się za prawdziwym litwinem.
Gwałtem chcemy ich zobaczyć - ale jakos ich
nigdzie nie widać.

Trzymamy mocno hold na Rosji.
Stwierdzone jest ementam. gdzie sporego
w skis halbi - Szwec Syng.
Stajemy na Basmozi - jmk. hussor wywa

do nierozenia Wielkiego Wodna Kądowni, który
ciałem umarł lecz duchem wiernie żyje będzie
między nami."

Składamy wieńce w asyście wojaka - i
wzłuchujemy się by wiedzieć Ostrą Granicę i
inne rabytli miasta.

Pogoda endna - miasto robi b. mile i dodat-
nie wrażenie i... jako garnizon ze względu
na aktualne w krótkim czasie nam pomy-
ślnie - ich w cenz. Coraz więcej Kandyda-
tów na porażę w Wielkiej Jechnosce. Starych
jak dla nas jest tu Jny. Dla kawalerystów
i brygada - dla innych 2 dywizje.

Uczyniliśmy że będziemy mieli na tej podroży
względ do roboty - ale tak ile nie jest - popra-
wamy a właściwie sprawdzamy nam porażę
prowokowane w roku secesyjnym.

Jest z nami cały Kurs of. strażnicy szeregow
i ci głównie są tu między."

27 VI - wyjeżdżamy niemal bezpośrednio
po powrocie do W-wy na jeden z gwałtowniejszych
sezonów na podwórku operacyjnym, raczej na
stoski ziemniaki.

Pociąg nasz staje w Poznaniu - gdzie
w czasie wojny niemieckiej stał główny
kwatera cesarza Wilhelma I.

Cudny jest ten stasek - a co za drogi!
jak asfalt!

Próbuję trochę na całego - tu już nie przelewno
tu trzeba myśleć bo tu się może - skrócić.
choć się ma w Benenii dyskutowany
wzrost genealogii na dysponum

Idę jak zwykle Grupy Operacyjnej i pełną obradę
sabatową oraz refleksyjnie.
Jestem refleksyjnie oddziału IV Gr. Op. według mojej
organizacji

jest to pierwsze próba praktyczna w szkole -
 będzie miał zameldować swoje uwagi i spostrze-
 żenia co do tej funkcji według nowego „schematu”

Wszystkim i wzmagać chcieliby wiedzieć o szkole.
 Jednym zlecając potrzebę gotowania traktów budowa-
 nia wielkie zapory wodne na dole. -

Przejeżdżamy przez Bielsk - próbujemy po-
 cytować przejazd w Ciernynie na stronę
 czerk. - i nazywamy co się wie na Kapieli
 w szklanym basenie w Wiskle.

Stamtąd powrót ze wzięciem pataczyku
 Pana Prezydenta. - do wagonu.

Amatorzy gór i tu znajdują pole do popisu
 i wyścigów.

Pranie budów - raport wyczysty ze zmian
 funkcji - i wypracowywamy 24, 25, 26.
 Jestem ofcem sztabu dywizji inżynierskiej

Tei nowa funkcyja - kisleń dworochi dywija
ale poniewai Suraś dotycheras nie mōc
objawiaj sja funkcyja.

Jakie mi niele - mamy i tō nowa jednostk
umotywowanę dno kłopotu ale tei i dno
do gadania... na doskonałych dutejnych drogach
Dworochi mōg hajor halec.

"Ber przesiedzenia nje" - jedniemy na pōkro
Krajomawu do Łakopane - Tryjchidiamy
8 VII - pogoda mōliwa.

Pierwoniak krom pōtk hōmō rapowia da
nam i tō pōkro ma byi łakowane pod
hōtem kompletnego wyprawnku po cizkiej
pōkroji Bielskiej i pōd cukajęcym nas
finischem - dlatego tei nie bōdniemy niurem
Kogrowani po 20 godzinami pōtkio w wago.
ne Razyne.

Tworzą się 3 grupy - Wysokogórska - Niskogórska
i B. W. (bardzo wygodny) li ostatni jako cel.
postawili sobie lokale Zakopanego a jako
sport -- „dancing bridge”

Igo ^{III} masyły wyściki w górę - Wymyśły
pojechał na Rozprawy Wiewł obejrzeć
i pocięchali się nową kolejką linową.

Putek Nowor na chwoen dzień nas na grupy.
Jednie z ostatnie i to właśnie w drodze miała
3 minutowe zatrzymanie z powodu braku prądu
w Zakopanem. Putek. h. Inwendit ie miał
b. ciekawe pole do obserwacji fizjonomji
przytęk wochów kłirgł i niewyjasnionej
nawanie przygrymy zatrzymanie ułd pocięchali.

Osobiscie jechałem z pierwszą partją, i po cichiej
drodze ze wspomnieniami widokami wokoło-
walimny się stoncem które wyglądało z na pod-

nowiej się mogli
Na Rozprowym Wierchu zbieramy się 420.
"niskogórny" i 2 pułk. Mosowem (wysokogórny
jawali już rano na 3 dni) na ciele i idziemy
do Hali Gzrenicowej. Tu krotki popas.
(pułk. H - odjechał nas i czeka na tamtą wy-
cieczkę która ma tu przyjść na noc) i o godzinie
16tej "małym górskim" dobijamy do pułku

Robiliśmy jeszcze kilka wybiegów górskich
przez na mniejsze odległości i przedostatniego
dnia pojechaliśmy do Werskiego Oka - stamtąd
"na chwile" do Czarnej Góry gdzie spotkaliśmy
kierownika. Wzrost gen. Raspińskiego po
cywilnemu - i wróciliśmy do Werskiego Oka.
W godzinę potem z matematyczną punktual-
nością (a właściwie punktualnością sta. W. S. Wój-
dowa do nas owaru ^{widziana} wybiegła wysokogórna
i pułk Prusickim Mosowem.

Wiecory spędzaliśmy pewnie w Karpow-
wie - gdzie po drugiej stronie rzeki
i wesoły mieliśmy już wesołego Półka
stolików.

Ostatniego dnia rano w pełnym komplecie
udał się do Poznania a wieczorem tego
dnia d. 13 VII wyjechaliśmy na łodzi
do W-wy. aby rozpatrzyć się w co potrzeba
na okultystykę.

15 VII - wyjechaliśmy w Pomoranie - dotarliśmy
po drodze we Kresnie - i rano staliśmy
w Swarzędzin.

Do podziela na Grupę Operacyjną, W.J. i d.p.
mówiliśmy na 4 dni w teren.

Byłem kwatremistrzem Grupy Brygady Kawal.
Kwaterowało się nam b. miło a sam przebieg
wycieczki b. udanego przesłanie nam w dobry
pamięci.

19 VII - doбилиśmy rano do Gniezna - była to niedziela - do godz. 13tej Rozwał omówienie. Byliśmy po 4 dniach i 4 nocach nieprzespanych po 6. niezłiwych ćwiczeniach sprawowania funkcyj nowego sztabu.

Na omówieniu ony się klejły do tej porażki wojny polsk. M. musiał zapewniać do "berlińskiego prawnika" i prosił by zrehabilitował się obudzić - jak nam później powiedziałowym berlińskim był nie jnr a major z wójką łęczną, ale wiadomo co prawnik do me major!

Jak było w programie postanowiliśmy - korzystając z tego że pojeżdżamy tu do Łodzi dojechać w niedzielę - całe rano odjechać moją żoną i córką które idą do gwaru wojennego jak u Pana Boga za piecem siedziały na wsi u swoich teściów

Mielimy co 60 km doskonale nosz w kierunku
na dwor. Jechało nas 14 tu. - umówiliśmy się
że wyjedziemy dzisiaj o 17 tej - Symonow
mówił mi było żeby się bractwo dobudziło!
Chodząc od jednego do drugiego sugger
i łech. O 18 tej porwaliliśmy się.

Bawiliśmy się w Kapitałnie. Tesciowie zaprosili
do domu dołne i bliższe tak że było co
38 osób - spowodowani super świetnie grał
- wszystkie pieniądze były wyjeżdżać tak i
miał tak że całe noc przetrzymaliśmy
zapominając o tym że w ogóle jak oficjalnie
stwierdzono podczas tej orkiestrowki opaliśmy
prezystnie na 4 dni - 10 godzin

Piękne pieniądze - humor - żurce - muryha no
i wiele "W" i trunki - wzięły się nad umiera-
mem.

O 6 tej rano wyjechaliśmy się - wszyscy do
pociągów a ja wcale nie jechałem na koniec by w

dnin następnym dotęczy do „poziomu A”
w Łodzi.

Od 21 VII wzięliśmy w Łodzi poster historyczny
na temat bitwy pod Łodzią z Wielkim Wojem
Przyjacieli z nami tylko pułk. Bobakiewicz
i p. Dzieniowski. Plena wykładownia
rostała dla przeprowadzenia szkoleń
z wyjątkami dowódcami.

Żalowałem bardzo że nie było z nami
generała i że nie usłyszelismy jego o tej
bitwie omówienia.

Łódź ten Polski Manchester nie zrobiła na nas
dodatniego wrażenia. Miasto bardzo wyczerpane.
Cwiczenia żołnierzy z. j. wyjazd w teren na
wycieczki p. Dzieniowski byłby wspaniałe
Najbardziej ciekawe przedstawia również p. Dr.
wielkie omówienie przez niego dzieła

Zaczynamy się już emigrację przychystować. Baza
na iść do nas dypl. Aleksandrowskie błąd w
sklepie głównym ma referat personalny oficera dypl.

Po łodzi mamy parę dni przerwy ostatniej
w Wyższej Szkole.

31 V - jesteśmy już na naszej rampie - pojeżdżamy
już pod parą - ruka co się równie. Zaczynamy
się według przychystów na stronę - od sta
rewniki - Sprawa technologiczna i sprzętowa z Rosją
ostatnich - Rosja intendentów - kilku oficerów
z wzięciem oraz ich naszych starych kolegów
dużo dypl. Falkowski i Helenowski baj z kawalcją błąd
odbywają z nami podjęcie Zaczynamy po powrocie
z Warszawy do Łodzi wojennej

Przejdzie nam również - dowiadujemy się o funkcjach
jestem odem Oddziału III go go - mogą widać już zbiera

stół - wstawiamy z punktu pracować polski jeszcze
w drodze i. j. jutro rano trzeba oddać decyzję
Do Premiera dojechać jedziemy na 2 ostatnie
operacyjne podwórki przyjeżdżamy na 1 1/2 dnia

Przejeżdżamy się w wagonach - jesteśmy także
walczyć wstępując pod „legowisko” i przy ruszaniu
wagonów na mostkach - stukać kół i mijanin
srebrny stacji. - wstawiamy elementy do decyzji
dla był Podolskiej - po drugiej stronie grupy
obwodni ziemniaki. - Wóć Kładnie nasz dobowy
ogół i znowu nas do pracy. Kładniemy się
ale jeszcze długo tematem są możliwości własne
i nieprzyjemne

Najbliższy stół siły i tego ich nie meldować
młotownikowi decyzji. Wstaje przyjeżdża i do
gościnny 15ty stół ma wydebić wszystkie worki
od 15 do 17 przesunąć wielkie jednostki

Stajemy w Przemyślu - Dzielni przewoźnicy-wyścadowcy
 jadą wrogowców w łew. Mówią że na ich
 postroju ma przyjechać gen. dyw. Sosnkowski
 przewodniczący naszego Komitetu

Wyjeżdżamy w łew - co za różnica w drogach
 nie wzięliśmy moim przyjechać samochodami -
 mamy z sobą konie. To nie Hask - tu naprawdę
 tylko polskimi Łazikami (małe Fiaty) przyjechać
 można

General Sosnkowski przyjechał, był cały czas
 na pierwszej linii postroju i z nim do wprawy
 na 2 rozgrywkach w łewie i d. w. przerwano boć

Łał nam wynieść dołne wielkiemu Łałowi Łałowi
 sytuację, a specjalnie ja jako O III. Łał Łałowi
 Łał Łałowi. Na odpowiadanie i decyzję w gen. pułk.
 Łałowi gen. Łałowi, który Łałowi Łałowi

powiedział „No panowie to dla was egzamin
- sytuacja dla was trochę b. trudna - sprasie
się dobrze!”

Przebieganie sytuacji, jaka się wytworzyła
po przemieszczeniu oddziałów Rittm. dywizji na
niezwyklej przesłaniej pomy b. Riepshich drogach
- udało się w zupełności. Tylko h. był radośny
podobno gen. Tomkowski wyznał wczynie, a
na ostatnim omówieniu gen. Rubneba pochwalił
nas wszystkim, że przeżyliśmy się b. dobrze
i że egzamin przed rozkazem udaliśmy b. dobrze

W drugiej turze dowodziłem Gr. Op. Rawalewsi
(2 brygady) - brygadami dowodzili Hünser i
Tuski (oba Rawalewscy) i młodszego porucznika
Na tej funkcji ratowniczym W. J. Woj -
a pierwsze jednostki jako dowodziłem w ich
był Rawalewski Dywizyjna Tak się więc stało
że przechodził jako Rawalewski wina nreble

i wine funkcje wykonujemy na jakiejś prawdziwie-
dobnie tylko w manewrach w przyszłości może
być.

Pogoda najgorzej nam nieposzła lato po-
wie przez cały czas ku roszczeniu kierownika
podróży, który dojeżdżanie na torowisko Koby
mógł tylko w projektach wykonywać - gdyż
samochody były 1 na 2 dni i jedna z nich
ich z miejsca ruszyć nie mogła.

Przedyskutowano ostatnio. Ktoś z powodu tych
denerwów musiał się odbyć pod dachem.

Przemem i rokiem lenyckim musiałem się rajdzi
20 godzin. Postanowiliśmy więc że musimy
je w kasynie 12 m. Podobnie gościnnie wyro-
nym nam przez punkt, który wyjechał na manewry

Ze strachu Gierzego strzymaliśmy, nieoficjalnie
zawiadomienie przez basę, z wykresem strachu,
dokąd możemy się po ukonieczu strachy.

Podane w. j. mogą być przez nas obrażone
natomiast nie podane są pod znakiem rozpy-
lania.

Tęper dopiero zaczęło - Nie wciągając na strony
wrogie zaczęły się wędrowniki od przeizn do
przeizn na nawały i po informację.

Najlepszej odpowiedzi mi z względu na prywatny
Roman, ale ponieważ tuż w wielkiej przyszłości
z rotem zarychim, który się palił do swojej
mieszkańskiej Brygady - weryfikowaliśmy z Romanem
mielam jeszcze do wyboru kilku innych w. j.
Kawalewiczów, między innymi i Wilno które
mi się b. podobalo - ale na prośbę rotem Ressa
i tym razem ustąpiłem wyisnując swoje narzeka-
nia b. J. B. Kawalewicz w Stenoburowie.

Symonem nadmiedzi dzień 10 VIII. - Ostatnia Kola!
 jak zwykle - jakier jednak w innym nastroju
 wyjeżdżaliśmy w teren - Na drogach pozostało
 padoi.

Jedniemy na dwie koby i wreszcie na 24 ostatnią
 na "Ostrog Gora". Wspaniale wybrany punkt obserw-
 acyjny. Jak okiem sięgnąć terenem naszym ostatnie
 wzniesienie. Rewolucja Równa odległa Party - krót-
 kie omówienie i regna nas. Pojeżdżanie do w pięk-
 nej formie wyrażone również ciepło dla nas słowa
 pochwały i b. chwalebnej opinii i kwosie i apel.
 na przyszłość. Byliśmy nie przestali pracować
 nad sobą ale oli jeszcze napomód - słuchając pilnie
 rozwijające się doktryny i postępy wiedzy wojak-
 wej. - "Po w. celami cyfry wojkowemu - mówić
 pryncypia honor - taktyce i operacyjności
 w tym terenie nadających się przedewszystkiem
 do przetrwania działań kawalerzystów - był się
 inny jeszcze cel moi panowie, cel cyfry wychowa-

ery. Przywitalimy was tutaj z Kresów zachodnich,
gdzie pokazaliśmy wam możliwości działań wo-
jennych w jej terenie o wielkiej kulturze - na-
mowy wschodnie - bogactwem i kulturą, jakiej
daleko cofnięte w tył. - aby wam pokazać
ile jest tu jeszcze do zrobienia i zrobici was
byście szli do Tytu Kresów i do tej pracy nad
nimi w dobrzym swoim imieniu i
z sercem oddania.

W imieniu Władców i wygłosił wykładów
regul nas pułkownik jak zwierzył z prawdy.
Wym razem że się rościć musimy bo się
do nas wszyscy przyznawali i potrafili właściwie
ocenić naszą pracę i wysiłek w ciągu 2 lat
próby.

Przejechaliśmy do Bazyli 12 p. n. Stoly oficjalne
były rozdane, a tak dostatecznie obierane
był pomieszcze 150 gości.

Ony wine - bacz nas podziękował p. k. M.
za jego przemówienie podziękował od nas wszystkich
wykładał nam za pierwsze słuchy i dla upa-
mętnienia tak bardzo dla nas nowego tego dnia
wzruszył generałowi 500 zł na Fundację Obrony
Krajoznawczej.

Generał powiedział, że nie chciał się z nami reżować
na Kwie, bo słyszymy że wszyscy przemówili na
sal, to chciał do nas tu bliżej przemówić. Podzię-
kował za przemówienie na 50. Mi. nawigując do
przemówienia p. k. M. podziękował, że i on się
do nas przywitał, bo mówi to słowem, że na
miejscu kilku ostatnich lat byliśmy najgłębszym
rozmianem czy to pod względem wiedzy czy
pod względem igras i reorganizacji i wewnętrznej
dyscypliny.

Po drugiej przemowie - z kolei jaabrałem głos i zamierzając
jako sekretarz protokołu drugiego przemówienia do wszystkich
i leżąc na sal - stojąc naprzeciwko generała wygłosiłem
następujące przemówienie które miało być wygłoszone w Kwie

Krzemieniec 10.VIII.36r.

PRZEMÓWIENIE POR. ŁOSIA JANUSZA W DNIU "OSTATNIEJ KOTY "

Pozwolą Panowie, że ich zorientuję w terenie.
Punkt stania to kopa terenowa, która przesłaniała nam horyzont do wolności - dokładnie mówiąc jest to ten punkt nie zaznaczony zresztą na mapie w którym kończy się nasze pracowite dziś, a zaczyna się pełne niewiadomych - jutro.
Północ na wprost przed nami na północ. Wytycza nam to zresztą legendarna sosienka na prawo od tego podkasanego drzewka.

Niewątpliwe i bezsporne punkty zaczepienia to budynek W.S.W. w Warszawie oraz Poczajowska Ławra - której zresztą stąd nie widać.

Weźmiemy na prawo od tego projektującego się lasu, - otóż bliżej nas widzimy jakiś występ terenowy w kształcie trzonowego zęba, jest to bryła terenowa zaznaczona na mapie jako prawe jajko przy rogalku w kształcie fasoli - o tu..

Na prawo od tego masywu mniej więcej na tego latawca widać rozparcelowany folwark na którym znów przez nieckę terenową widać wijącą się przez X niewiadomych drogę wiodącą do miejscowości - PRZYSZŁOŚĆ

Tyle proszę Państwa z orientacji terenowej, która powinna wystarczyć do zrozumienia sytuacji i wczucia się w meritum zagadnienia. Pozatem proszę Państwa choć nie pogoda, to wieje wiatr przychylny.

Jesteśmy w końcowej fazie rozgrywek między czerwonymi i niebieskimi. Nie będę powtarzał w szczegółach założenia.

Jakie mieli zadanie niebiescy?
Opóźniać twardo pochód czerwonych do wiedzy. Wykorzystać jaknajdalej umiejętność w organizowaniu pola walki - przewagę w wprowadzaniu lotnictwa i broni panc na pole bitwy, - zachowując przytem maksimum swych sił moralnych i materialnych do nowej ofensywy, którą wódz naczelny przewiduje po dniu 3. listopada.

A czerwoni?
Jako samodzielna grupa rembertowana o składzie mieszanym wzmocniona ochotniczym oddziałem Estońskim - mieli się wdrzeć jak najdalej w ugrupowanie niebieskich - otworzyć sobie drogę w nieznane - zachowując dogodne podstawy wyjściowe do dalszych działań zaczepnych.

I oto jesteśmy dziś u końcowego etapu rozrywek w momencie gdy karty są odkryte, gdy obie strony stoją naprzeciwko siebie w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku i w momencie gdy kończą się wszystkie koncepcje a na polu walki panuje siła ramienia i ducha.

Czerwonych ożywia zapal młodzieńczy - pcha ich nieprzeparta chęć zwycięstwa i są w chwili rzucenia ostatniego żołnierza do walki - gdy niebieski tymczasem jest w najlepszej sytuacji, posiadając jeszcze odwód w postaci ostatniej konferencji.

I otóż postarajmy sobie odpowiedzieć na pytanie.
Czy czerwoni i niebiescy spełnili swoje zadanie? - I tak i nie.

Niebiescy w ciągu okresu 2 lat opóźniali twardo i naszym skromnym zdaniem spełnili swoje zadanie.
Do szturmu czerwonych doszli tylko ci, którzy potrafili się w ciągu tego okresu czasu dostatecznie podpracować. A o ogromie wysiłku niebieskich niech świadczą straty zadane czerwonym.

Ginie na polu wali bezpowrotnie romantyk taktyczny i jego szef sztabu zatruty niechlujstwem sztabowym.

Do umocnionej pozycji niebieskich dochodzi tylko dwudziestu kilku - a iluż rannych zaległo w terenie - a iluż oddano pod opiekę konwencji genewskiej.

Wyle!

26

I choć w chwili obecnej niebiescy są nadszarpnięci mocno na nerwach przez czerwonych, to jednak mają pełną swobodę działania. A czy mogli zadać czerwonym większe straty? Naszym zdanie - nie!

A czerwoni?

Są w trakcie wykonywania swego zadania - droga w nieznane zdaje się być przed nimi otwarta.

Są jak najlepszej myśli.

Oto jak brzmi ich meldunek sytuacyjny.

Niebiescy ustępują - podstawy wyjściowe osiągnięte.

Młody człowiek po 2 latach wżiwania się w mądrość i trud sztabowego żywota chce żyć realnie. A że nieraz oberwał po rękach przestał z napoleońskim gestem wodzić brudnym palcem po mapie, ale z cyrklem w ręku kopie dziś grób fantascie sztabowemu poległemu śmiercią niesławną.

Stojąc na baczność meldujemy Ci posłusznie - Panie Generale:

Siły nasze mimo walk są wypoczęte - gotowe do dalszego działania ruchu - i tu kalkulacje sztabowe nas nie zawiodą.

Ożywia nas wola zwycięstwa - zapal łamania jaknajbardziej umocnionych "Żor" w tempie przyspieszonym, i niezłomna chęć wytrwania na posterunku.

Zbrojni w hart ducha z poczuciem odpowiedzialności przed pracą, jaka nas czeka, zespoleni w koleżeńskim rytmie, scementowani zaufaniem do zbiorowego wysiłku potężnego przez opanowanie wspólnego języka i jedność doktryny najniezawodniejszego środka łączności --- 2. głębi wdzięcznością przepojonych serc wznosimy okrzyk!

Strona niebieska i jej wódz mądry niech żyją!

Pomówienie to, jako składające się tak w części
I tej t.j. ogólniejsze w terenie jak i w II tej omówieniem
rozrywek - z autentycznych powieści obojczych
bądź namiętnych, bądź a wogóle w części II tej
z wykreśleniem i nawiązaniem do wykładów z
genet. na cele - uzyskało wielki poklask. Kilkakrotnie
nie wskutek braku miejsca przeważa, a po pom-
ówieniu generał oraz wygny wykładowej serdecz-
nie mi gratulowali.

W b. wesołym i serdecznym nastroju spędziliśmy
jeszcze kilka dłuższych chwil w czasie których
ofiarowaliśmy mjr. Tombschowi na pamiątkę
po nas wspomnień dzieło 3 tomowe w luksusowym
wydaniu p.t. „Polska - dzieje sztuki i kultury”
mjr. Skotnicki, który oraz kpt. dr. dr. Götz i Hochstadt
ponieważ nie otrzymują walmi szkoły ani dyplomu
dostali od nas również i prośbę o pamiątkę książki
i podpisami kolegów i dedykację.

Na życzenie P. Generala, oraz na prośbę Kolegów
premiowanie moje odbite zostało na dniach następ-
nych na wierne rękę pamiętek, po ostatniej
Rolie IV Promocji - w odpowiedniej ilości egzemplarzy

Zwrócił wtedy w premiiu „czy niebiescy i
czerwoni spełnili zadanie. I tak i nie!” - jest
nawodem Rhing. General Kintreba wykreślił
postulował w Runcowem omówieniu każdej
podroży operacyjnej, czy przy wojennej.

Wtedy więc byliśmy ciekawsi co Generalowie
następnego dnia na generalnem omówieniu.
Narazem nasza ciekawość miała być rozstrzygnięta
Różnicą honoru omawiając ostatnie podroże nawigacji
w pewnym momencie do premiowania mojego
próbkującego „jak nam to ładnie weneraj doś
powiedział” - Konieczności konsultacji wyników.
P. General w dowcipny jak zwykle sposób
zauważył, że „autokwiz doś mi weneraj

wypomniał mój rimel, to jednak on uśmieł
po dźwięku od swojego pytania czy niebieszcz
i czy ciemności spełni moje radanie?
I tu stała się rzecz nieoczekiwana chyba pierwszy
raz w szkole! Głos generała brzmiał - niebieszcz
moim radaniem radania nie wykonali! ale...
i tym "ale" generał przeciął strasząc strasząc
niebieszcz wyrażając X powodów na jej uspra-
wiedliwienie.

Tak więc rakowica ostatnia przed nami
operacyjna, a i nie właściwie i szkole.
Koniecznym jest pogodnie i wesoło. Zadowoleni
że mimo! Strach ciężkiej i trudnej i wyjątkowej
nowowo pracy, ale niepewni jednocześnie
co nam przyniesie los i gdzie nas skieruje wnieśli
na ręka referenta pers. w dalsze głąbiny.
A powrót - co nas wogóle czeka - czy jecha-
my - musimy samym sobie opowiedzieć rada-

niem i wymogom tak poważnie stawianym
 przez potrzeby Sonji - ofiarom dyplomowania?
 Czy dyplom ten, tak wartościowy dla nas wóbyty
 potrzebny ocenic i czy z drugiej strony odpta-
 ci się on nam, za tyle pracy włożonej dla
 jego wóbycia? Czy rzeczywiście będzie on nam
 pomocą w dalszej naszej pracy dla dobra
 Sonji - czy też nie dać Bóże jak się dziś
 niemas słyszy będzie my go gorzko opłakiwać!

Idziemy i najgłębsze wiary w życie. Z głęboką
 wdzięcznością dla Bóży, za światło które
 do nasych głów, za wznowienie horizontów,
 za naszenie natchnienia pracy, za naszenie
 wyrobienie pewności odpowiedzialności, za
 naszenie podwołanie naszenia i wiary we własne
 siły.

Dla honoru dla ambicji własnej i Bóży

nie chcemy się odgradzać od rodziny kolegów
z wojska - nie chcemy tworzyć kasty, ale
chcemy być jaknajlepsi. Jaknajlepsi dla
dobrej służby!

Po generalnem omówieniu tej podróży organizacyjnej w
dnim 11 VIII wychaliśmy z Kremenca na Polecie
na podróż Kraysmawcu.

O godzinie 16tej przeliliśmy przed wagon Komendanta drabę,
przebiegając go, gdzie z całym eselonem odjeżdżał do W-wy.
Pan General wyszedł do nas przebiegając z białym
i białym jak wenty i pulchawym insydansu co przyjem-
nego powiechał. Było jeszcze parę minut do odjazdu
pociągu. Pan General zapytał nas o co radość
jestecie pewnie że już koniec - bardzo jesteście
zadowoleni co? Może macie jeszcze co do niego?
Aż ja się pytam - Panie Generale a kiedy można
będzie odjechać drabę nabrąje - a General -

no wiedzie. Borkner czemu pan o tem wczesniej
nie przypomniał - dobre że dos o tem wspominał,
jak powrócił z podróży, bo już będzie to sprawa
relacyjnych. Wie pan co dos, że ja nie pami wcale
nie chwie że panu nie do dykt wskazywał, numer
i wszelkie sprawy. Wie pan kiedyś rano przedtem po
takiej prośbie do P. L. K. bo mi nie grzecznie było -
Panie! docierając nie mogłem, a wszystkie listy
były obciążone przez nowy dyktowania, który
był pewnie od niego w górę. W tym momencie
w wyjęciu są 3 najważniejsze momenty - nominacja
na podkomendę nar - materyjnie dwa i
natomiast wszelkie sprawy!

W tym czasie dał miś odjardu - generał wskazywał
na stopnie - chwała jeszcze samemu i cwaście
panie generał gdy nie wskazywał generałem! ale generał
już ~~klękał~~ ~~nie~~ nam już w odjeżdżającym wagonie.

Tego dnia pomyśły pomyślały na ostatni stage
przed dyplomem.

Ide do 1nej Dywizji Piechoty Legjonów do
Wilna - rano nie mały do najstarszej i z naj-
większą tradycją dywizji. Dowódcą jej jest gen.
Skwarczyński jeden z najstarszych żołnierzy i p.
honoratka Piłsudskiego.

Pieniężny również nie pomyślej o sposobności pomam
lepiej Wilno i to ci się należy kresu których
zasadniczo mało nam.

Weldowai się mamy 25 VIII. - z młodszego
rocznika idzie z nami Schirmer. Będzie więc
miał i szpiletynego Zawaryna i pomyślem
"pistoleta" mówiąc stylem wojskowym.

Jedziemy na Odesie - oba roczniki.
Jest to już próba całkiem beztroska - wypocyn-
kowa. Jada z nami pułk. Kozłowski, Rudnicki
i Prokiewicz. Program przewiduje - dojazd

do mostów Wolańskich na Gnyzecz - wzięcie
flotyli rzecznej - a następnie postój na morze.
rań do Dawidgródka - noc w R.O.P. - powrót
do przejść i odjazd do Białka. Tam wzięcia
nie należy margnarki - dzień pobytu i odjazd
do Wawrzyny.

Gnyjechalimny rano - Pogoda nie widać nie dobrego.
hehhuja się w kierownictwie postój oficerowie
margnarki i idziemy na wzięcie flotyli.
Jemy obiad wjemy w messie oficerskiej i walogi
i rucamy. Woda b. młoda - oficerowie - "wilk
morkie" twierdzą, że droga będzie bardzo ciężka
i do Dawidgródka trafimy najwcześniej na
godz 21 mg - Ładny kawał, o świecie trzeba
wyjeżdżać sprawnym, żeby trafić na przejść, który
odchodzi o 14 kg.
Putek hwasz wstaje, jak się miał - "ryby łowić",
a w gruncie rzeczy, aby wypłynąć ~~wstaje~~ grunty.

Ktore ma nam w piósnie obwiesci.

Putek Rudnicki zapalony myslowy ze swoim
psem i flintą siada na drzewie, by sobie misie
nie wśród płaszcza wodnego. Ktorego tu nie
brak.

Jedniemy pser Kraj owiany smutkiem -
wokół cime i pustke glucha i ponna - goscie.
niegdzie tylko ukaze sie sylwetka tubylcow
niegdzie odhianych wymierzonych, na ile
bernadziejnie sie przedstawiajacego lepienie.

A Krajowa Tachny - Kraj rakione,
a właściwie rakowane - droga Bogda.
Jedniemy dwa monitorami - rocznikami
Putek Rudnicki mimo denam, Ktoreg razyna
nam na dobre towarzyszy nieumordowanie -
Kropi do Karnek i czael. Po kardym strale
do wody wskakuje... marnane Ktoreg
sobie robie w ten sposob ranoody, kto sybucy
do idobyeny doplynie.

Smiechu przy tem i komickim sytuacji cieniem
 W ponowie od domu - wystawimy na pokaz.
 - Słuchamy nawet koncertu i płyt gramofo-
 nowych - samiemy naturalnie w bridge i
 przyjemny śpiewać. To ostatnie, stanowi
 lepiej udaje się marynarom.

Na sterym przesiedamy się na trawler
 i motorówki - jest już zupełnie ciemno.
 - dom leży i teraz naprawdę nie ma się już
 gdzie słońce. Świetnie udaje ekranem wpro-
 wadzone (przed wyjazdem na podwórce) na
 rynek wojnowy polowym niepomysłach.
 Droga nasuwa się nam dłużej - jeśli się chce
 prosić - jest już godzina 2/na. a do
 Dawidgródka jeszcze kawał drogi. Słownie
 wyglądają różnorodność światła naszych
 motorówek na ile brudnej - grubej wstęgi
 niebi.

Widni bregu - stranic R.O.P.-u. Czwaję
bohobowi ryene:

Od ciam do ciam - wjeidamy na mielinę,
nikt jui nie spiewa - cisza!

O 22 giej dojeidamy wrenie do celu -
idziemy do korar R.O.P. Przygotowana
pner goimnył gospodany kharja, mika
w mie - i mwiein 20 propagandowu wyularkę
walimy sie jak klody, na torke cysto
rastane. Rozpisz.

O 3ciej pobudka - jak na dawnył ciamie
Kadeskich. Z zgridami Bithnerem i Zany.
Kim pneriggamy sie leniwo - ak eoi robie
-- do pniegn pnieci treba wrasai.

Na dwone swita - Pny zinzadaniu wstajemy
eoi 8 min kolejin 2 I wumika kłony dypier
pneol 1/2 godine dobił umarnięci i umohnięci
do portu i so... pnieo porostawiejeć moko -
sówkę na mielinie. Sili 8 km! Winonyjs

ale nie „wardańcam”!

Pogoda się kryształuje i. r. przestało być, ale
wzrusza nas. „Wilki morskie”, a właściwie
„margarytowa ścieżka wódki” - Inni jednak
je nie potrzebują i nie chcą do niej pewno nigdy
dojść.

Wracamy tą samą drogą - i nagle
o 14tej przybyliśmy radośnie jak Krystof
Kolumb - kuwa bod!

Chyba nigdy wagonów nane, nie były tak
mile i radośnie witane! jak teraz!

Wjeżdżamy w Pioskę - młody człowiek zapytał
nas tradycyjnie kwaterę w najbliższym
hotelu stolicy Polesia.

Zajmieni byli również putownicy.

Bara młodego rocznika podziękował im
za przybycie pozem trzymał mowę do nas.
Jak szybko odpowiadał Pan bara młodego
młodnemu, a obecnie już staroemu rocznikowi
jakimś myślnym wynikiem na drugim
roku szkoły.

W miłym marboju spędzamy czas do białego dnia!

Narejula kolejno wywani jesteśmy do punk. Innowa,
aby wystukać opinię z jakiego wybuchimy w świat.
Opinie że nie idę z nami na miejsce naszego przychodzenia
- obrymujcie je tylko białe kłoby głównego - do nowego
nawet wochow idziemy z ciałą kartą, którą oni
dopiero mają wypełnić.

Opinie nasze są wredstomnie - pisanie!
Jestem z mojej b. zachwytany! Wstygalem kilka b.
miłych słów prywatnych od punk. Innowa, dla którego
tych b. xorderne nasze

Wczoraj wyjeżdżamy do W-wy.

Tutaj to namie ostatnie „druga powrotne” - w jesienną W. J. Woj.
 Kieruj się wietny! Przez całą noc - właściwie rozmawiamy.
 Snuje się piękne plany - roje myśli na przyszłość - budujemy
 ... ranki na łóżku ... Przejmujemy sobie różne góry.
 Ochota jest !!

Dojeżdżamy! Toboły opakowane! Podręczniki zdane
 - gros formalności załatwionych!

Rezydent szkoły dołożył obietnicę - na tablicy
 w szkole widać Pana Józefa Józefa Wójcickiego
 uwalającego nam na własne konto i sumy.

Zbieramy się jeszcze raz na naszą ośli wykładów -
 sprawujemy pytań - omawiamy sprawy organi-
 zacyjne na przyszłość

Otrzymujcie książki ale bezapelacyjny rożar ogółu kolegi
- Bóg namym łamaniem - sprawuj wszystkie funkcje
Kółka Kuchary XV Promocyj W. J. Wojennej

I tym razem mówię - rożar! i wydaje natychmiast
pożalenie wstępne - zaraz po reinstalowaniu się
pomyślcie mi swoje adresy... a reszta jakos się
zrobi.

Podajemy sobie - mocno i serdecznie dłonie!

Te więzy przyjacieli - zawsze w zdrowej
atmosferze prawdziwych wzajemnych tolerancji -
solidarności i poczucia wiary we własne i cudze siły
- nie mogą pęknąć! Musimy się trzymać kupy!
To radzenie utrzymywanie kontaktu spada na
mnie!

Nie ma naszy nie mówiących!
Rochar Polechny!

legio
next
MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
BIURO PERSONALNE
L.-28562.
Tel.wewn.2187.
Warszawa,dn.15.IX.1936 r.

O D P I S .

Absolwentom kursu normalnego rocznika 1934/1936
Wyższej Szkoły Wojennej nadaję tytuł naukowy oficerów
dyplomowanych :

legio
next
w korpusie oficerów piechoty :
kpt. KOŁODZIEJSKI Józef Franciszek
" KUROIPIESKA Józef
por. WOLLAK Jan
" PIWOWARCZYK Stanisław

rtm. BITTNER Leon Antoni
" ZARZYCKI Sławomir
" CZARNECKI Eugenjusz
" KŁOSS Bogusław Jerzy
por. ŁOŚ Janusz
" DOBROWOLSKI Zygmunt Julian
" PAWLIKOWSKI Ludwik

legio
next
w korpusie oficerów artylerii :
kpt. ZAJĄCZKOWSKI Marian
" LEWIŃSKI Bolesław Antoni
" MADALIŃSKI Leon Reinhold
" ZIETKOWSKI Adam Franciszek Józef
" JĘDRZEJEWSKI Stefan Marian
" DESKA Tadeusz
por. TYM Wacław
" BIAŁY Lech Marian
" SCHREIBER Rudolf Antoni

por. KALINOWSKI Franciszek Jan
w korpusie oficerów aeronautyki :

por. MAJORKIEWICZ Felicjan Ludwik
w korpusie oficerów inż. i sap. :

Warszawa,dn.15 września 1936 r.

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH
/-/ KASPRZYCKI
gen.dyw.

WYŻSZA SZKOŁA WOJENNA

Nr.311.
Warszawa,dn.16.IX.1936 r.

Pan por.dypl. I.O.Ś. Janusz.....
Absolwent WSWoj.prom.XV-1934/36

Przesyłam do wiadomości i zawiadamiam, że na podsta-
wie powyższego zarządzenia Pana Ministra Spraw Wojskowych
może Pan porucznik..... nałożyć znak oficera dyplomowanego.
Uroczyste wręczenie dyplomów absolwentom prom.XV -
1934/36 nastąpi między 25 a 30 października b.r. o czym
Pana ..porucznika.....powiadomię.-

KOMENDANT W.S.WOJ.

/ K U T R Z E B A /
gen.bryg.

